MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 5—6. **Lwów Maj-Czerwiec 1912.** **Rok V.**

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: **Towarzystwo heraldyczne (Józef Białynia Chołodecki) Lwów, Sykstuska 62.**

Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14.

Uwagi metodyczno-krytyczne

nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego w. śr.

(*Referat przedłożony na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie dnia 12. lipca 1911 r. — Przedruk ze Sprawozdań Akad. Umiejętności*).

(Dokończenie).

4. Autor rozróżnia dwa zasadnicze typy osadnictwa rycerskiego: gniazdowy i łańcuchowy.

a) Osadnictwo gniazdowe przedstawia się jako zwarty obszar ziemi, zasiedlony przez jeden ród. Ten typ agrarny stanowi cechę przedewszystkiem własności książęcej i kościelnej. Latifundia rycerskie sąsiadują najczęściej z wielkimi kluczami dóbr kościelnych i książęcych. Tak n. p. wielkie gniazdo tęczyńskie Toporczyków w ziemi krakowskiej, wciśnięte jest między królewszczyznę olkuską (płn.) a sławkowski (zach.) i lipowiecki (pd.) klucz biskupstwa krakowskiego oraz posiadłości klasztoru tynieckiego (płd.). Te ostatnie, to stare nadania książęce z czasów Bolesławowskich, skąd bliski wniosek, że i tęczyńskie gniazdo może być takiem nadaniem książęcem na rzecz Toporczyków. Innego przykładu dostarcza latifundium Odrowążów w Opoczyńskiem, graniczące od południowego wschodu z kieleckim, bodzentyńskim i beszkowskim kluczem dóbr biskupstwa krakowskiego, od południowego zachodu z chęcińskim, małogojskim i radoszyckim kluczem dóbr królewskich, od północy z królewszczyzną opoczyńską i gniazdem skrzyńskiem Łabędziów, które także jako nadanie książęce uważać należy. Jednolite pierwotnie terytoryum rodowe może z czasem uledz częściowemu lub zupełnemu rozkładowi. Rozrodzenie rodu prowadzi do rozpadnięcia się gniazda na drobne udziały rodzinne. Z rozwojem stosunków prawnych i gospodarczych, zasada wolnej pozbywalności dóbr rodowych uzyskuje

przewagę nad pierwotnem prawem bliższości rodowców i wprowadza w zwarte pierwotnie terytoryum obce elementy, które rozsadzają gniazdo rodowe. Do takich czynników, rozprzęgających system osadnictwa gniazdowego, zalicza autor w pierwszym rzędzie instytuty kościelne a następnie kobiety. Odkąd kobiety uzyskały prawo dziedziczenia własności ziemskiej i możność dowolnego nią rozporządzania, zaczęły się drogą małżeństw wciskać do gniazd rodowych enklawy obcych rodów. Niektóre rody zagrożone w swej materyalnej egzystencyi chwytają się środków samopomocy. Oto po wydaniu statutów kazimierzowskich, sankcyonujących prawo własności kobiet, niektóre możne rody stwarzają rodzaj fideikomisów, zastrzegając dziedziczenie dóbr rodowych wyłącznie męskim członkom rodu, z wyłączeniem kobiet. (Grzymalici w ziemi sandomierskiej, Świnkowie w ziemi dobrzyńskiej i in.).

b) Drugi typ osadnictwa rycerskiego przedstawia łańcuch osad, należący do jednego rodu. Osady w tym łańcuchu mogą z sobą bezpośrednio sąsiadować (np. Porajów w Gnieźnieńskiem, Pierzchałów w Sochaczewskiem, Połukozów w Wiślickiem) lub być poprzerywane osadami, należącemi do innych właścicieli (np. Nagodziców w Łęczycko-Sieradzkiem, Dryjów w Kaliskiem, Nieczujów w Sandomierskiem). Kształty osadnictwa łańcuchowego są zazwyczaj bardzo wyraźne, niekiedy zadziwiająco symetryczne, tworząc proste linie, ciągnące się po kilka i kilkanaście mil (np. Nagodzice, Poraje, Bielinowie), łuki (Ciołki pod Krobią, Pomiany pod Inowrocławiem, Dąbrowy w Ciechanowskiem i Pułtuskiem) lub zwarte pierścienie (Dołęgi w Dobrzyńskiem i Płockiem, Bończe pod Krobią). Badając kierunek i położenie łańcuchów osadniczych, dostrzega autor ich związek z granicami (Nagodzice w z. łęcz-sier. wzdłuż granicy mazowieckiej, Bylinowie w z. łęcz. wzdłuż granicy mazow., Świnkowie w z. dobrz. i zawkrzyńskiej, wzdłuż granicy pruskiej, Brochwicze na pograniczu śląsko-wpolskiem nad Odrą etc.), lub innemi strategicznie ważnemi placówkami, jakoto: rzekami (Poraje nad Wrześnią, Nałęcze nad Samicą, Dryje nad Wartą, Pierzchały nad Utratą etc.), pasmami górskiemi (Nieczuje i Tarnawici na stokach gór świętokrzyskich), grodami (o osadnictwie grodowem por. moją pracę p. t. Włodycy polscy na tle porównawczem słowiańskiem, Kwart. hist. t. XXII str. 598 nast.).

Zastanawiając się nad stosunkiem osadnictwa łańcuchowego do rodu, autor wskazuje na fakt, że taki łańcuch osad jest nieraz w ręku jednostki, a nawet mamy przykłady nadań książęcych na rzecz jednostki, obejmujących łańcuch posiadłości (np. nadania książąt wpolskich na rzecz Tomisława z Szamotuł, Nałęcza, potwierdzone przywilejem Przemysła II. z r. 1288). Gdzie zaś w łańcuchu osad spotykamy w XV. w. silniej rozrodzone rycerstwo jednego rodu, tam trzeba przypuścić (czego w niejednym wypadku dowieść można genealogią), że są to potomkowie jednostki, lub co najwyżej paru krewniakow, którzy łańcuch ten niegdyś skupiali w swem ręku. Jak tedy pogodzić wskazany fakt posiadania łańcucha osad przez jednostkę, względnie mały ród rycerski, z niewątpliwie wojennym celem i charakterem osadnictwa tego typu? Autor stara się rozwiązać to pytanie w związku z organizacyą rycerstwa niższo-rzędnego (w znaczeniu wojskowem), w skład którego wchodziły drużyny pańskie (servientes nobilium) oraz niewątpliwie i pewna część ludności wieśniaczej, również obowiązanej do służby wojennej („wojna“, „expeditio“, „pogoń“). To niższe rycerstwo lekkozbrojne (milites gregarii, originarii, secundi ordinis, clipeati), rozlokowane było w dobrach swych panów, gdzie pod ich komendą stanowiło obronę wewnętrzną kraju (grodów, rzek, przepraw, dróg), w razie zaś potrzeby wyruszało na wyprawę, pełniąc niższe

posługi wojenne (straż obozowa, konwojowanie niewolnika, rekonesanse, aprowizacya wojska etc.). Drużyny pańskie zasilały się pierwotnie z warstw społecznie niższych, osobiście i ekonomicznie zawisłych, z czasem jednak po zróżnicowaniu stanów, wchłonęły w siebie nadto część podupadłej materyalnie szlachty i włodyków. Autor wykazuje z źródłami w ręku tę szlachtę drobną, osiadłą w XIV i XV w. w dobrach magnatów (także w kościelnych i królewskich); wstępowała ona w stosunek zawisłości osobistej, niekiedy zaś i ekonomicznej od swych panów, na zasadzie „homagium“, zasilając szeregi ich „manów“ czyli „panoszów“.

W końcu rozważa autor bliżej stosunek rycerstwa do grodów i terytoryów grodowych, biorąc przy tem pod uwagę trzy kategorye grodów: 1) grody prywatne, a raczej obronne dwory w siedzibach panów tak świeckich (rycerzy) jak i duchownych (biskupów). 2. Grody książęce, o charakterze przedewszystkiem wojennym, obronnym, pozatem co najwyżej centra gospodarcze dla okolicznych domen książęcych i miejsca, w których książę zatrzymywał się w czasie przejazdów. 3. Grody kasztelańskie, będące nie tylko placówkami wojennemi, ale także ogniskami organizacyi administracyjnej, sądowniczej i religijnej.

ad 1. Co się tyczy pierwszej kategoryi grodów, zwraca autor szczególnie uwagę na te, w których tkwią imiona rycerzy-założycieli. Tak np. Sieciechów wiąże się niewątpliwie z osobą znanego palatyna Władysława Hermana. Przedborz, wspomniany już w pierwszej połowie XII w., zawdzięcza swą nazwę niewątpliwie rycerzowi Przedborowi. Otóż istotnie imię to jest dziedzicznem w rodzie Zadorów, który można stwierdzić źródłowo w okolicy Przedborza już w początku XIII w., ale (jak chronologia nazwy grodu wskazuje) siedział tam widocznie już w pierwszej połowie XII w. Niektóre z tych grodów prywatnych przeszły z czasem w posiadanie książąt, bądź to jako grody 2-ej (Przedborz), bądź 3-ej kategoryi (Sieciechów, który w pewnym okresie czasu w XIII w. był grodem kasztelańskim). To samo zresztą da się powiedzieć o innych grodach rycerskich, których nazwy nie pozostają w związku z imionami rycerskiemi. Np. Strzegom, gród w Sandomierskiem, założony przez gałąź śląskiego rodu Strzegomiów, z czasem także przeszedł na własność panującego. W wielu wypadkach przyczyny tego dopatrywać się trzeba w konfiskatach.

ad 2. Przechodzenie grodów książęcych niekasztelańskich, wraz z ich terytoryami, w ręce rycerstwa, daje się już wcześnie zauważyć. Do połowy XII w. odnieść należy np. nadanie Łekna na rzecz Pałuków lub Skrzyna na rzecz Łabędziów. Oba te grody wymienione są w bulli z r. 1136 jako grody książęce, nigdy jednak kasztelanów nie miały. Podobnie terytoryum Szczyrzyca, dawniej niewątpliwie grodowe, widzimy już w początku XIII w. w ręku Drużynitów, a gród książęcy Chroberz w drugiej połowie XIII w. w ręku Toporczyków. Są to niewątpliwie nadania książęce, co zresztą dokumentalnie da się w niejednym wypadku stwierdzić (por. nadanie Korczyna na rzecz komesa Pakosława w r. 1212). Donacya grodu wraz z przynależnem doń terytoryum na rzecz rycerza nadawała mu nietylko prywatno-prawną własność danego obszaru, ale także wkładała nań publiczny obowiązek obrony grodu. To samo rozumieć trzeba w wypadkach, gdzie książę w dobrach prywatnych budował gród obronny, powierzając go opiece właściciela tego obszaru (Bolesław kaliski zbudował w r. 1267 dwa grody, jeden w Dupinie, należącym do Szczedrzyka Habdanka, drugi w Niesłuszu, posiadłości Gniewomira Trzebiesławicza, z rodu Strzegomiów). Obronę grodu należy pojmować tak, jak to wyżej przedstawiono. Spoczywała ona na barkach

drużyny dworskiej (niekoniecznie w samym grodzie stale załogującej) i okolicznej ludności wieśniaczej, pod dowództwem rodu, względnie jego seniora. (I biskupi mieli swych „milesów“ dla obrony nadanych kościołom grodów; por. Żnin). Ludność zwoływano do grodu zapewne proklamą swego pana (oczywiście od czasu wejścia w życie proklam). Tem może dadzą się wytłumaczyć stwierdzone jeszcze w XV i XVI wieku fakty posługiwania się przez ludność w dobrach rycerstwa proklamami swych panów, celem zwoływania gromady „czasu gwałtu“. Należy też zwrócić uwagę na szczegół może nie bez znaczenia, że po dziś dzień zachował się po wsiach w niektórych okolicach Polski zwyczaj zwoływania gromady zapomocą hasła, wymieniającego miejsce zboru i obesłania jakiegoś znaku (wici) w postaci kuli czyli krzywaśni (godło kilku herbów polskich), podkowy, siekiery, rogu jeleniego i t. p. Jestto zapewne reminiscencya dawniejszego zwyczaju zwoływania ludności przez dziedzica, swem zwołaniem i godłem herbowem (por.: „proclamatio alias godło facta est per homines“).

ad 3. Książęce grody kasztelańskie wchodzą w związek z rycerstwem przedewszystkiem przez to, że książęta powierzali rycerzom urzędy wojskowe, administracyjne i sądownicze w tych grodach. Z pośród tych urzędów najściślej z grodem wiąże się kasztelaństwo. Kasztelan był w pierwszym rzędzie wojskowym dowódcą grodu; pod jego chorągwią stawali zarówno rycerze, posiadający wolne w kasztelanii dziedziny (włodycy w pierwotnem znaczeniu) jak i milesi, siedzący na gruntach księcia (znani z księgi henrykowskiej, np. Kołacz, siedzący in castello ducis).

Zwrócić trzeba uwagę na — rzadkie, co prawda — przykłady nadań grodów i terytoryów kasztelańskich na własność rycerzy (podobnie jak i na rzecz kościołów biskupich, np. kasztelania milicka bisk. wrocławskiego). Autor przytacza z Kroniki Polskiej wiarygodny fakt nadania całego terytoryum ponieckiego z wszelkiemi prawami zwierzchniczemi (totum territorium quod Ponecz dicitur cum omni iure principali) przez Bolesława Krzywoustego na rzecz rycerza nieznanego imienia (być może, że był to protoplasta Wyszkotów, którzy w XIII w. dziedziczyli na Pońcu), który dopomógł mu zwyciężyć Zbigniewa pod Sandowelem (MP. III. s. 627). Z późniejszych czasów przytacza autor donacyę Odonicza: Śremu na rzecz komesa Borzuja w r. 1234 i donacyę Łokietka: Wielenia z terytoryum grodowem na rzecz Wincentego Nałęcza w r. 1298, ówczesnego kasztelana wieleńskiego. Nastąpiło tu tedy połączenie publiczno-prawnej władzy kasztelańskiej z tytułem prywatno-prawnym do terytoryum kasztelanii, rzecz znamienna ze względu na to, że urząd kasztelański nie był dziedzicznym, gdy przeciwnie w prawie własności tkwiła zasada dziedziczności. Nasuwa się przeto pytanie, czy dziedziczność ziemi pociągała za sobą także dziedziczność urzędu kasztelańskiego? Na to pytanie odpowiada autor przecząco i przytacza przykłady, że w grodach kasztelańskich występują kasztelanowie z innych rodów niż ten, który jest właścicielem terytoryum kasztelańskiego (Biechów, Bnin, Rozprza i in.), rzecz zrozumiała zresztą ze stanowiska książąt, którzy nie mogli dopuścić do powstania stosunku, noszącego w sobie zarody separatyzmu i do niebezpieczeństwa powstania udzielnych państw terytoryalnych, jakie wytworzyły się np. w Niemczech na zasadzie faudalizmu. W Polsce, jak i na Węgrzech do feudalizacyi urzędów książęcych nigdy nie doszło, a szlacheckie nazwiska rodzinne, urobione od nazw grodów kasztelańskich (Biechowscy, Bnińscy, Rozpierscy, Śreńscy, Zbąscy), są reminiscencyą prywatno-prawnego stosunku tych rodzin do terytoryów grodowych.

Ze strony rycerstwa nie brakło jednak usiłowań do uzyskania dziedziczności urzędu kasztelańskiego i przyznać trzeba, że niektórym rodom powiodło się to częściowo, tj. na przeciąg dość długich okresów czasu. Pałuki potrafili przez wiek cały utrzymać się na kasztelanii nakielskiej. Do tegoż samego dążyli Nagodzice w Rozprzy, Pomiany a po nich Leszczyce w Brześciu kujawskim, Nałęcze w Czarnkowie. Ostatecznie jednak książęta nie dopuścili nigdzie do wytworzenia się zasady dziedziczności urzędów. Autor przypuszcza jednak, że takie faktyczne dziedziczenie kasztelanii przez kilka pokoleń mogło zrodzić roszczenia z tytułu prywatno-prawnego do terytoryum kasztelańskiego, mimo, że z czasem ród mógł kasztelaństwo utracić. Nabyty tą drogą tytuł własności starał się ród ubezpieczyć potem podrobionymi dokumentami. W ten sposób powstały niewątpliwie falsyfikaty Nałęczów-Czarnkowskich odnoszące nadanie Czarnkowa na rzecz Mikołaja, wojewody kaliskiego, do r. 1192, podczas gdy w rzeczy samej dziedzictwo czarnkowskie nie jest dawniejsze nad pierwszą połowę wieku XIV.

Dr. Wł. Semkowicz (Lwów).

Ród Łodziów
w wiekach średnich.
(Ciąg dalszy).

Wyliczeni dotychczas Łodzice, — od których wyprowadziliśmy już niejedną rodzinę, pieczętującą się w późniejszych jeszcze czasach herbem Łodzia, — to oczywiście tylko część przedstawicieli tego rodu w badanej przez nas epoce. Chcąc uzupełnić, o ile na to pozwalają źródła, ten fragmentaryczny obraz rodu, zajmiemy się teraz temi jego latoroślami, które sięgają równie dawnych czasów, choć nie zdołaliśmy ich połączyć genealogicznie z głównym pniem.

Przedtem jednak należy wspomnieć o jednej osobistości, o której związku z innymi przedstawicielami rodu żadnych nie mamy wiadomości, a która tembardziej zasługuje na uwagę, że zachowała się po niej pieczęć z herbem Łodzia: o Mikołaju z Srebrnejgórki. Urodził się on w r. 1332 [1]), a po raz pierwszy występuje w r. 1386 jako dziedzic Srebrnejgórki w ziemi pałuckiej: jest wtedy sędzią rozjemczym w sporze o Dębogórę, a do odnośnego aktu przywiesza wspomnianą właśnie pieczęć herbową [2]). W r. 1397 posiada oprócz Srebrnejgórki także Swarzędź i Gruszczyn na wschód od Poznania [3]), kupione prawdopodobnie od Wincentego ze Swarzędzia, który chciał sprzedać tę posiadłość już w r. 1377 [4]). Odtąd pojawia się Mikołaj z Srebrnejgórki nierzadko w dokumentach i zapiskach sądowych z lat 1397—1411 [5]), a w r. 1422 jest świadkiem przy procesie krzyżackim [6]). W r. 1429,

---

[1]) Lites ac res gestae (wyd. I-sze), II. 171.

[2]) Kwp. nr. 1858; — por. Piekosiński: Heraldyka, s. 100; Semkowicz Wł.: Ród Pałuków, s. 36, 86

[3]) Kwp. nr. 1973.

[4]) Kwp. nr. 1738.

[5]) Kwp. nr. 2018 i V. nr. 174; Leksz. I. 2459, 3052, 3072; Piekos.: Zap. wp., nr. 700, 849; Acta Capitulorum, II. nr. 10.

[6]) Lites ac res gestae (wyd. I-sze), II. 171—173.

niewątpliwie po jego śmierci, należy Srebrnagórka do Mikołaja z Górki, kanclerza katedralnego poznańskiego [1]). Co się tyczy pochodzenia tego rycerza, to wskazówki mogłyby dostarczyć chyba jego posiadłości: w ziemi pałuckiej dziedziczyli, jak wiemy, Bodzanta Przedpełkowicz z Suchoręcza i syn jego Mirosław [2]), a posiadłości nabyte przez Mikołaja Srebrnogórskiego pod Poznaniem sąsiadują z Jasieniem, gdzie w tych samych czasach spotkaliśmy Łodziców z linii Sędziwoja z Łodzi [3]).

Przy poszukiwaniach nad początkami rodzin, które według heraldyków używały h. Łodzia, należy postępować nader ostrożnie. Wiele bowiem znajdujemy w dziełach heraldycznych błędów, polegających na tem, że szukano przodków tych rodzin pośród najdawniejszych dziedziców wiosek, z których one wzięły swoje nazwiska; nie pamiętano zaś przy takich wnioskach wcale o tem, że już przed ustaleniem się nazwisk rodzinnych wsi te przechodziły bardzo często od jednego rodu do drugiego. Tak np. widzieliśmy już, że Kurnatowscy h. Łodzia z Kurnatowa pod Międzychodem nic nie mają wspólnego z dziedzicami tej wsi około r. 1400, którzy należeli do mało znanego rodu Sobiejuchów, że przeciwnie pochodzą oni od Łodziców z Bytynia, którzy dopiero, nabywszy w ciągu XV. wieku Kurnatowo, przybrali nazwisko Kurnatowskich [4]). Podobnego przykładu dostarcza nam także rodzina **Zdziechowskich** (Zdzychowskich) h. Łodzia [5]), która wyszła ze Zdziechowic pod Gieczem, gdzie dziedziczyła jeszcze w r. 1579 [6]); na podstawie zapisek sądowych moglibyśmy zestawić cały szereg dziedziców Zdziechowic z czasu koło r. 1400 [7]), dowiadujemy się jednak, że Jakusz ze Zdziechowic (w r. 1401) jest h. Celma, tak samo jak jego sąsiedzi z Bagrowa [8]), nie wiemy więc, czy wogóle już w tych czasach dziedziczyli tam Łodzice. Nie zawsze niestety mamy zapiskę herbową, która nam pozwala stwierdzić w tak łatwy sposób ród dawniejszych dziedziców takiej wsi; w każdym razie jednak nie mamy prawa zaliczyć np. Sędziwoja z Bobolczyna (w powiecie szamotulskim) [9]) lub Grzymka [10]) i Mikołaja z Bród (w powiecie bukowskim) [11]), występujących również koło r. 1400, do rodu Łodzia na tej jedynie podstawie, że w późniejszych wiekach **Brodzcy** (Broccy) i **Boboleccy** herbem Łodzia się pieczętowali, — jak to czyni Boniecki w swoim tak znakomitym zresztą herbarzu [12]); co do Bród, to wiemy nawet, że jeszcze przy końcu XV. wieku dziedziczyli tutaj Nałęcze i Leszczyce [13]).

Z większą śmiałością można wyprowadzać takie wnioski, jeśli gniazdo danej rodziny leży w obrębie dawnych siedzib rodu lub przynajmniej z dawnemi jego po-

---

[1]) Kwp. V. nr. 501.
[2]) Patrz wyżej, Mies. herald. 1911, str. 116.
[3]) Patrz wyżej, Mies. herald. 1911, str. 155, 157.
[4]) Patrz wyżej, Mies. herald. 1911, str. 187.
[5]) Niesiecki: Herbarz, X...
[6]) Źródła dziejowe, XII. 212.
[7]) Leksz II. 98, 561, 611, 777, 888, 979, 992; Piekos.: Zap. wp., nr. 729 — (r. 1391—1404).
[8]) Ulanowski: Materyały, nr. 41 = Piekos.: Zap. wp., nr. 178.
[9]) Leksz. I. 2659, 2888; Kwp. V. nr. 301. — (r. 1398—1419).
[10]) Leksz. I. 1472, 1915, 2007, 2423, 2522, 2748; Piekos.: Zap. wp., nr. 25. — (r. 1393—1400).
[11]) Leksz. I. 2487; Piekos.: Zap. wp., nr. 756. — (r. 1397—1404).
[12]) I. 303, II. 129.
[13]) Ulanowski: Materyały, nr. 228.

siadłościami sąsiaduje. Jak łatwo jednak i w takim przypadku popełnić błędy, o tem nas przekona najlepiej następujący przykład [1]).

Na południe od prastarych siedzib Łodziów w Rogalinie, Sowińcu, Mosinie i Krośnie, na wschód od również bardzo dawnych ich dóbr: Środka, Iłowca, Szołdr, leżą trzy sąsiadujące ze sobą wsi: Krajkowo, Żabno i Brodnica, z których wyszły rodziny **Krajkowskich, Żabińskich** i **Brodnickich.** Dwie ostatnie z nich wylicza już Paprocki między klejnotnikami Łodzi [2]), pierwszej nie znają wprawdzie dawniejsi heraldycy, lecz w r. 1566 Piotr Krajkowski, dziedzic Krajkowa, pieczętuje się herbem Łodzia [3]). Nie dość na tem: w r. 1392 Paszko, chorąży kaliski [4]), pisze się raz z Brodnicy, a raz z Krajkowa i bierze w zastaw od króla wieś Małe Żabno [5]); wreszcie w r. 1436 Stanisław z Krajkowa posiada Wielkie Żabno, gdzie funduje kościół parafialny [6]). Zdawałoby się według tego wszystkiego, że te trzy wsi były starodawnem dziedzictwem jednej gałęzi rodu Łodzia, która rozdzielila się gdzieś w XV. wieku na trzy rodziny, biorące od tych dóbr swoje nazwiska; to też Boniecki wszystkich znanych sobie dziedziców Brodnicy (od początku XIII. wieku!) i Krajkowa pod herb Łodzia podciągnął [7]). Lecz przypatrzmy się bliżej postaci Paszka, chorążego kaliskiego, który występuje z tym tytułem jeszcze w r. 1410 [8]). Z zapiski z r. 1399 dowiadujemy się, że ten chorąży Paszko nabył Krajkowo drogą zakupna i jest mężem Hanki Polwickiej [9]), a więc identycznym z występującym już od r. 1390 Paszkiem z Polwicy [10]), która to wieś, pod Niezamyślem położona, należała już w r. 1230 do Doliwitów [11]); w innej zapisce z tegoż r. 1399 Paszko, chorąży kaliski, jest nazwany Gogolewskim [12]), był więc także dziedzicem Gogolewa pod Kępą, a wreszcie w r. 1406 świadkuje Paszko z Kępy, chorąży kaliski [13]). Odkładając na inne miejsce dowód, że Kępa należała od połowy XIII. wieku bez przerwy do Doliwitów [14]), stwierdzamy zaraz, że współcześnie prawie z chorążym Paszkiem, czasem obok niego [15]), występuje drugi

---

[1]) Podobnego, choć mniej pouczającego przykładu dostarcza nam też rodzina **Kokorzyńskich** h. Łodzia (Paprocki: Herby, s. 555; Niesiecki, V...), których gniazdo Kokorzyn leży w pobliżu Ponina, skąd wyszli Łodzice Ponińscy. Otóż Opat czyli Opaczko z Kokorzyna, który posiada także Godziszewo i Kobylniki, a występuje w latach 1398—1437 (Leksz. II. 634, 2213; Piekos.: Zap. wp., nr. 348; Kwp. V. nr. 595), pieczętuje się w r. 1432 h. „Wilk" (J. Zamoyskiego notaty herald. sfrag., nr. 451), pochodził więc z rodu B o r k ó w. Łodzice Kokorzyńscy mogli więc pochodzić chyba od Wojciecha z Kokorzyna z r. 1395 (Leksz I. 2051). Boniecki (X. 316) wymienia Kokorzyńskich bez podania herbu.

[2]) Herby s. 554. — Por. Ulanowski: Materyały, nr. 423: Wojciech Żabiński h. Łodzia r. 1574.

[3]) Wittyg: Nieznana szlachta polska. s. 155.

[4]) Pisze się wprawdzie tylko *„vexillifer de Brodnica (de Krajkowo)"*, lecz nie mógł być chorążym poznańskim, gdyż godność tę piastuje 1386—1399 Dersław z Bieganowa, Grzymalita (Kwp. nr. 1850... 1978; Leksz. II. 1295).

[5]) Kwp. nr. 1922, 1923.

[6]) Kwp. V. nr. 583.

[7]) Herbarz, II. 125 i XII. 161.

[8]) Piekos.: Zap. wp., nr. 1394.

[9]) Leksz. I. 2898.

[10]) Leksz I. 840, 1995; II. 1594, 1616.

[11]) Kwp. nr. 128.

[12]) Leksz. II. 2295.

[13]) Dokument ten znajdujemy u X. Jabczyńskiego: Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic, Poznań 1857, s. 72/3; regest w Kwp. V., nr. 101, nie podaje wszystkich świadków.

[14]) Patrz dodatek II.

[15]) Por. np. Kwp. nr. 1922.

Paszko z Gogolewa, zrazu — aż do r. 1400 — bez tytułu [1]), w r. 1401 jako podstoli poznański [2]), w latach 1403—1418 jako podkomorzy poznański [3]), a w latach 1422—1425 jako sędzia poznański [4]), który się w r. 1414 pisze z Rozdrażewa [5]), w r. 1403 zaś z Kępy [6]) a w r. 1425 pieczętuje się herbem Doliwa [7]). Wynika z tych szczegółów z całą pewnością, że Paszko, chorąży kaliski, dziedzic Kępy, Gogolewa, Polwicy, Krajkowa i Brodnicy, nie jest Łodzicem, tylko ojcem Paszka, sędziego poznańskiego, dziedzica Kępy, Gogolewa i Rozdrażewa [8]), a więc również Doliwitą. Dodajemy, że Małe Żabno nie długo było w zastawie u Doliwitów, gdyż w r. 1429 wykupuje je Piotr z Bnina, kasztelan gnieźnieński, z rąk Przedpełka ze Stęszewa, kasztelanica poznańskiego [9]).

Wywód ten nie wyklucza jednak wcale, że w Krajkowie w dawniejszych nawet jeszcze czasach mogli siedzieć Łodzice; wspomnieliśmy przecież, że Paszko Doliwita, kupił je dopiero przy końcu XIV. wieku; wiemy też, że w zastaw oddał mu Jagiełło tylko Żabno Małe. Wobec tego nie wahamy się uznać wspomnianego już Stanisława z Krajkowa i Wielkiego Żabna z r. 1436 za protoplastę Krajkowskich i Żabińskich h. Łodzia; on zaś mógł być synem Andrzeja z Żabna występującego w r. 1408 [10]).

Inaczej znowu przedstawia się kwestya dziedziców Brodnicy, gdzie również, jak widzieliśmy, dział jakiś posiadał Doliwita Paszko. Nie wątpimy, że za czasów Paprockiego Brodniccy na Brodnicy [11]) istotnie pieczętowali się herbem Łodzia [12]); przypatrzmy się jednak właścicielom tej wsi na początku wieku XV.! Otóż w r. 1408 posiada Brodnicę Mikołaj, kasztelan santocki, brat Jana z Błociszewa [13]), sam zwykle z tej drugiej wsi się piszący [14]): nadto w r. 1429 Andrzej i Jan z Brodnicy zrzekają się swego prawa bliższości do dóbr sprzedanych przez Jana Błociszewskiego [15]). Wobec tego nie może ulegać wątpliwości, że Brodnica i Błociszewo, na południe od niej położone, należały w tych czasach do jednej i tej samej rodziny; a Błociszewscy

---

[1]) Leksz. I. 2059, 2686, II. 33, 2617.

[2]) Kwp. V. nr. 18.

[3]) Piekos.: Zap. wp., nr. 555; Kwp. V. nr. 98, 101, 130, 201, 226, 227, 270, 287.

[4]) Kwp. V. nr. 354, 370, 374, 397, 412 (mylnie *Prisco*), 413.

[5]) Kwp. V. nr. 227.

[6]) Piekos.: Zap. wp., nr. 555.

[7]) Kwp. V. nr. 413. Prof. Piekosiński zna pieczęć jego z h. Doliwa już z r. 1412, gdy był jeszcze podkomorzym (Heraldyka, s. 44).

[8]) Zdaje się, że już Paszko starszy dziedziczył w Rozdrażewie, gnieździe głośnej rodziny Rozdrażewskich h. Doliwa, gdyż on to jest niewątpliwie identycznym z Paszkiem Rozdrażewskim, który w r. 1390 zakłada kościół parafialny w Gogolewie (Łukaszewicz: Opis kościołów parafialnych w dyec. pozn., II. 239).

[9]) Kwp. V. nr. 505.

[10]) Piekos.: Zap. wp., nr. 1279. Może jest on identycznym z Andrzejem, który się w r. 1388 pisze z sąsiedniego Sulejowa. (Leksz. I. 328).

[11]) Por. też Źródła dziejowe, XII. 59/60.

[12]) Żychliński, nie mogąc poprowadzić genealogii Brodnickich h. Łodzia po za początek XVII. w., przypuszcza, że oni są identycznymi z Brodnickimi z ziemi wieluńskiej, których jednak Niesiecki zalicza do Wieniawitów. (Złota księga XVI. 3.).

[13]) Kwp. V. nr. 132.

[14]) Kwp. V. nr. 32... 259.

[15]) Kwp. V. nr. 495. Świadkujący na tym dokumencie Jan Goljasz z Brodnicy pieczętuje się w r. 1432 h. *Grzymała* (J. Zamoyskiego Notaty herald. — sfrag., nr. 442).

i Gajewscy z sąsiedniego Gaju, którzy się od nich oddzielili w ciągu XV. wieku, to notoryczni Ostojowie [1]). Brak więc wszelkiej podstawy do łączenia dziedziców Brodnicy, znanych od r. 1230 [2]), z Łodziami Brodnickimi XVI. wieku; przeciwnie: mamy wskazówkę, że już rodzina dziedzicząca tutaj w XIII. i XIV. wieku należała do rodu Ostojów, gdyż dwukrotnie powtarza się w niej imię Świętomir, noszone w r. 1406 przez niewątpliwego Ostoję w Kościańskiem: Świętomira Woliszewskiego [3]).

Po tej dygresyi, która nam wyjaśniła nieco początki trzech rodzin h. Łodzia i wykazała zarazem trudność tego rodzaju badań, zwracamy się wreszcie do innych rodzin tegoż herbu, o których nam podali wiadomości heraldycy nasi lub któreśmy zrekonstruowali na podstawie źródeł średniowiecznych. Zaczynamy przy tem od rodzin, które mają gniazda swoje w okolicy dawnych siedzib rodu, i wyliczamy je w porządku alfabetycznym, odstępując od niego tylko wtedy, jeśli tego wymaga związek rzeczowy.

Baranowscy h. Łodzia [4]) wyszli z Baranowa nad Wartą, wsi leżącej w sąsiedztwie prastarych posiadłości Łodziów: Krośna, Sowińca, Rogalina — w okolicy, w której jeszcze w XVI. wieku niektóre dobra do Baranowskich należą [5]). Paweł Naram z Baranowa, znany z zapisek z lat 1387—1390 [6]), ma synów Bogusława i Narama [7]); równocześnie występują Mikołaj [8]), Wojciech [9]), Mirosław [10]) i Jakusz z Baranowa, z których ostatni ma córkę Agnieszkę, żonę Janusza Baranowskiego [11]). — Ważnem jest dla nas, że w tej rodzinie pojawia się przydomek i imię Naram; wskazuje to bowiem na niewątpliwy związek z rodziną

Naramowskich h. Łodzia [12]), której gniazdo Naramowice pod Poznaniem zostało założone niewątpliwie przez jakiegoś Narama; istotnie w r. 1366 występuje Naram z Naramowic [13]), który więc byłby krewnym Łodziców z Baranowa. W r. 1388 spotykamy Mikołaja Barana (!) z Naramowic [14]), a w latach

---

[1]) Por. Boniecki: Herbarz I. 290, V. 344; Złota księga, VI. 127; itd.

[2]) Oto najdawniejsi dziedzice Brodnicy:

Czesław z Brodnicy 1230 (Kwp. nr. 128):
- Bogusza, syn Czesława 1233—1262 (Kwp. nr. 151, 291, 404)
- Marcin, syn Czesława z Brodnicy 1247 (Kwp. nr. 248)
- Stampota, syn Czesława z Brodnicy 1301 (Kwp. nr. 846):
  - Mikołaj 1301 (Kwp. nr. 846)
  - Floryan 1301 (Kwp. nr. 846)
- Świętomir, brat Stampoty 1301 (Kwp. nr. 846)

dalej: Bogusław r. 1366 (Kwp. nr. 1560/7), Świętomir 1393/8 (Leksz. I. 1550, 2343, 2651), Gniewomir 1396 (Leksz. II. 1884).

[3]) Ulanowski: Materyały, nr. 79 = Piekos.: Zap. wp., nr. 1203. (Prof. Ulanowski czyta „Waliszewski“ por. jednak Kwp. nr. 1883).

[4]) Ulanowski: Materyały, nr. 439 (r. 1581); Paprocki: Herby s. 554; Niesiecki: Herbarz, II. 61; Boniecki: Herbarz, I. 101; Złota księga X. 35.

[5]) Źródła dziejowe, XII. 22, 60. — Do szczegółów tyczących się pierwotnego rozsiedlenia rodu cytaty znajdują się w rozdziale II.

[6]) Leksz. I. 212, 299, 320, 812.

[7]) Leksz. I. 212, por. 115, 1050 (r. 1387—1391).

[8]) Leksz. I. 1057, II. 2003, 2107, 2442, 2528 (r. 1391—1400).

[9]) Leksz. II. 67, 139, a 981, 2014, 2112; Piekos.: Zap. wp., nr. 526., 681. r. 1390—1404).

[10]) Leksz. I. 460. (r. 1399).

[11]) Leksz. I. 473, II. 2632; Piekos.: Zap. wp., nr. 28. (r. 1396—1400).

[12]) Niesiecki, VI. 518; por. MPh. III. 271 (r. 1518) i Rocznik Tow. herald. II./2. str. 35.

[13]) Kwp. nr. 1555.

[14]) Leksz. I. 460.

1408—1434 E r a z m a z N a r a m o w i c z przydomkiem Rosman [1]), prawdopodobnie ojca dwóch braci M i k o ł a j a i J a n a N a r a m o w s k i c h, zmarłych w połowie XV. w., z których ostatni zostawił syna M i k o ł a j a [2]). Jeszcze w XVI. wieku dziedziczą oni w Naramowicach [3]).

N. N.	Naram z Naramowic 1366	Mikołaj Baran z Naramowic 1388	Erazm Rosman z Naramowic 1408—1434	Mikołaj Naramowski † przed r. 1467	
				Jan Naramowski † przed r. 1467	Mikołaj Naramowski 1467, 1469
	Paweł Naram z Baranowa 1387—1390	Bogusław z Baranowa 1387—1391			
		Naram z Baranowa 1387			

Błażejewscy h. Łodzia, rodzina nieznana naszym heraldykom. Dwa są Błażejewa czyli Błożejewa w badanej przez nas okolicy: jedno pod Bninem, drugie na wschód od Dolska. Z tego drugiego Błażejewa, w powiecie kościańskim, pisze się w latach 1393—1402 Dersław [4]), prawdopodobnie Grzymalita; stąd wniosek, że także Mikołaj z Błażejewa, sędzia poznański w latach 1343—1359 [5]), pieczętujący się herbem Grzymała [6]), z tego pochodzi Błażejewa. Dziedzice zaś Błażejewa pod Bninem, to niewątpliwie Łodzice, jak tego dowodzi położenie ich posiadłości i imiona przez nich noszone, przedewszystkiem zaś pieczęć herbowa jednego z nich. J a r o s ł a w z B ł a ż e j e w a (1368, 1377) [7]), który kupił jezioro między Bninem a Błażejewem od Andrzeja z Bnina, będzie ojcem M i k o ł a j a i J a n a B ł a ż e j e w s k i c h (1395—1397) [8]), procesujących się ze Stefanem Skorą o sąsiednie Konarskie, z których pierwszy pisze się też z Cmonia [9]), wsi położonej między Błażejewem a Kalejami, również dawną posiadłością Łodziów. W latach 1426—1429 występuje A n d r z e j z B ł a ż e j e w a jako świadek na dokumentach Mikołaja z Górki [10]), pieczętujący się h. Ł o d z i a w r. 1432 [11]), w r. 1441 W i n c e n t y [12]), a w r. 1450 W y s z o t a i bracia jego z B ł a ż e j e w a [13]).

---

[1]) Piekos.: Zap. wp., nr. 396, 1223, 1271; Acta Capitulorum II. nr. 1054.
[2]) Acta capitulorum II. nr. 1310; por. tamże, nr. 1322, i Codex epistol. saec. XV., t. III. nr. 108.
[3]) Źródła dziejowe, XII. 43.
[4]) Leksz. I. 1355, II. 2364; Piekos.: Zap. wp., nr. 362.
[5]) Kwp. nr. 1221, 1263, 1327, 2051.
[6]) Kwp. nr. 1221. Później wyszła z Błażejewa w pow. kościańskim rodzina Błożejewskich h. Abdank, z której Jan, dziedzic Błożejewa, pieczętuje się tym herbem 1566 r. (Wittyg: Nieznana szlachta, s. 34).
[7]) Kwp. nr. 1597, 1740.
[8]) Leksz. I. 1999, 2025, 2075, 2186, II, 574, 590, 602, 603.
[9]) Leksz. II. 602, 603.
[10]) Kwp. V. nr. 432, 501.
[11]) Jana Zamoyskiego Notaty herald.-sfrag., nr. 443 (mylnie *„Glozegowo"* zamiast *„Blozegowo"*).
[12]) Kwp. V. nr. 682.
[13]) Acta Capitulorum, I. nr. 385.

Zdaje się jednak, że już w tych czasach wygasła ta rodzina, gdyż w r. 1459 Błażejewo należy do Górskich h. Łodzia [1]), w XVI. wieku zaś do Bnińskich [2]).

Czapurscy h. Łodzia, rodzina nieznana naszym heraldykom. W latach 1387—1406 występują bracia [3]) Piotr (Piotrasz) [4]) i Jan [5]) z Czapur Czapurscy. Że oni należeli do rodu Łodziów, o tem przykonywują nas następujące okoliczności: Czapury leżą w obrębie gniazda rodowego Łodziców, a sąsiadują bezpośrednio z ich prastaremi posiadłościami Babkami i Głuszyną; wsi te należały za czasów obu braci do biskupa poznańskiego, z którym się też w r. 1394 Piotr Czapurski procesuje o granice [6]), przy czem sędzią rozjemczym jest Mikołaj z Bytynia, kasztelan starogrodzki, Łodzic: wreszcie przy wywodzie szlachectwa Jana z Kuropatnik w r. 1393, przy którym niestety ani określenia herbów ani zawołań nie zapisano [7]), Piotr Czapurski występuje w drugiej parze świadków obok Wincentego z Mieczewa, o którym możemy twierdzić z całem prawdopodobieństwem, że był Łodzicem [8]).

Dachowskich h. Łodzia znają heraldycy nasi zaczynając od Paprockiego [9]). Gniazdem ich jest niewątpliwie Dachowo, na północ od Kurnika, w okolicy, gdzie nieraz spotykamy notorycznych Łodziców; należało ono do nich jeszcze w r. 1580 [10]). W XIV. wieku trzy wsie tuż obok siebie położone: Dachowo, Szczodrzykowo (pierwotnie Szczedrzykowice) i Runowo należały prawdopodobnie do jednej i tej samej rodziny, z której Wojciech z Runowa i Stefan ze Szczedrzykowa podpisali konfederacyę r. 1352 [11]); z nich występują na schyłku tego wieku: Dzierżysław (Dzierżek) z Dachowa i Runowa [12]), Wojciech z Runowa [13]), Szczedrzyk z Runowa i Szczodrzykowa [14]), wreszcie Floryan ze Szczodrzykowa i Dachowa, kanonik poznański [15]). Czy jednak ta rodzina należała do rodu Łodziów trudno stwierdzić.

Dziećmierowscy h. Łodzia nieznani naszym heraldykom. Z Dziećmierowa (Dziećmarowic) pod Kurnikiem pisze się w XIV. i XV. wieku szereg rycerzy, których ze względu na położenie tej wsi i na ich imiona do rodu Łodziów zaliczyć wypada.

---

[1]) Patrz niżej w ustępie o Górskich.

[2]) Callier: Powiat pyzdrski, s. 19.

[3]) Leksz. I. 894; matka ich: Leksz. I. 1551 (r. 1393), siostry: Leksz. I. 1863 (r. 1394),

[4]) Leksz. I. passim, II. 29; Piekos.: Zap. wp., nr. 54, 70, 148, 260, 261, 267, 271, 293, 454, 488. 657, 690, 889.

[5]) Leksz. I. passim, II. 2108, 2536; Piekos.: Zap. wp., nr. 65, 419, 443, 484, 665, 67 , 693, 702, 993.

[6]) Leksz. I. 1839, 1863; por. Kwp. nr. 1949.

[7]) Leksz. I. 1551. Wiemy skądinąd, że naganiony i dwaj pierwsi świadkowie: Jaśko Krajewski i Kotarba Rokossowski są h. Czasza (por. Ulanowski: Materyały, nr. 69), a dwaj ostatni świadkowie: Andrzej Palędzki i Mik. Dąbrowski — h. Drogosław (por. tamże, nr. 101, 331; Kwp. V. nr. 354 itd.).

[8]) Patrz wyżej, Mies. herald. 1912, str. 52.

[9]) Herby, s. 554; Niesiecki, III. 298; Boniecki, IV. 58.

[10]) Źródła dziejowe, XII. 25.

[11]) Kwp. nr. 1313. — Czy Stefan ze Szczodrzykowa nie będzie identyczny z nieznanym bliżej Stefanem z Górki, podstolim poznańskim, który w r. 1335 posiadał dwie (zaginione dziś) wsie w tej okolicy (Kwp. nr. 1143)?

[12]) Leksz I. 393, 1048, 1178, (r. 1388—1392).

[13]) Leksz I. 526 (r. 1389).

[14]) Leksz I. 826... 2830; Piekos.: Zap. wp., nr. 69, 133 etc. — (r. 1390, 1401 itd.).

[15]) Kwp. nr. 1972; Leksz. I. 2780, 2781, 3035. — (r. 1396—1399.).

W latach 1386—1399 występują Bieniak, Mirosław, Mikołaj i Jarosław [1]), współcześnie z nimi Boguchwał [2]), a w latach 1438 i 1440 Piotr i Jan z Dziećmierowa [3]).

Garbowscy h. Łodzia, rodzina nieznana naszym heraldykom. Gniazdo ich Garby leży w blizkiem sąsiedztwie z dawnemi posiadłościami Łodziów w Spławiu i Kobylempolu. W r. 1386 występuje Przedpełk [4]), a w latach 1388—1408 Świętopełk z Garb Garbowski [5]), żonaty z Zofką [6]), który posiada także dział w Tulcach [7]). Do zaliczenia ich do rodu Łodziów upoważnia nas, obok położenia Garb, głównie imię pierwszego z nich; może pochodzą z linii Przedpełka ze Spławia (1279—1322) [8]).

Głęboccy h. Łodzia [9]). Trudno nieraz tę rodzinę, o której nie wspominają dawniejsi heraldycy, rozróżnić od innych rodzin tegoż nazwiska, a innego herbu (np. Doliwa). Łodzice Głęboccy wyszli niewątpliwie z Głęboczka pod Murowaną Gośliną, gdzie w r. 1426 dziedziczył Mikołaj z Górki h. Łodzia, kanclerz katedralny poznański [10]). W r. 1422 spotykamy tam braci rodzonych [11]) Mikołaja, archidyakona poznańskiego i kanonika gnieźnieńskiego [12]), Piotra i Dobrogosta, z których Dobrogost Głębocki pieczętuje się w r. 1432 h. Łodzia [13]); ojcem ich był podobno Bogufał z Głęboczka, znany z zapisek z lat 1386—1406 [14]). Zgodzić się trzeba także z Bonieckim, że do Łodziców Głębockich należy Sędziwój z Głęboczka, który w r. 1368 posiada Manieczki pod Śremem [15]), skąd wyszła znana heraldykom naszym rodzina **Manieckich** h. Łodzia [16]); dziećmi jego byli: Jan, zabity przez Mirosława Tuleckiego i Halszka [17]).

Górscy h. Łodzia [18]). Wielkie trudności sprawia przy badaniach nad tą rodziną, — taksamo jak przy rodowodzie Górków, — znaczna ilość miejscowości tego nazwiska w Wielkopolsce. Górscy h. Łodzia wyszli najpewniej z Góry i Górki, dwóch wsi sąsiadujących bezpośrednio z Łodzią, kolebką całego rodu [19]). Jest to może właśnie

[1]) Leksz. I. 49; II. 144... 698.
[2]) Leksz. I. 1069, II. 610... 1360.
[3]) Kwp. V. nr. 620, 644.
[4]) Leksz. I. 65.
[5]) Leksz. I. 299... 3089; Piekos.: Zap. wp., nr. 671, 1230, 1231.
[6]) Leksz. I. 1928.
[7]) Leksz. I. 2102.
[8]) Patrz wyżej, Mies. herald. 1911, s. 117, i 1912, s. 52.
[9]) Boniecki, VI. 93.
[10]) Kwp. V. nr. 455.
[11]) Kwp. V. nr. 364.
[12]) Por. Kwp. V. passim (też: „de Kiki"); X. Korytkowski: Prałaci i kanonicy gnieźń., II. 66/7.
[13]) Jana Zamoyskiego Notaty heraldyczno-sfrag., nr. 440. Dowodzi ta pieczęć, że Boniecki słusznie zaliczył archidyakona Mikołaja do Łodziców Głębockich; Władysław Głębocki, według Bonieckiego, bratanek Mikołaja, był jednak według X. Korytkowskiego (l. c.) h. Doliwa.
[14]) Leksz. 312, 431, 1061, 2738, II. 1450; Piekos.: Zap. wp., nr. 1026).
[15]) Kwp. nr. 1599.
[16]) Paprocki: Herby, s. 554; Niesiecki, VI...
[17]) Leksz. I. 189; 158, 207, 362 „de Tomaszewo". (r. 1387/8).
[18]) Paprocki, s. 554; Niesiecki IV. 212; Boniecki, VI. 270.
[19]) Obecnie znajduje się tam wprawdzie tylko wieś Górka, że zaś w wiekach średnich istniała obok niej także Góra, tego dowodzą liczne zapiski sądowe, w których występuje Wojciech Demanczewski jako dziedzic Górki (np. Piekos.: Zap. wp., nr. 87) i Góry (np. tamże, nr. 459, 654).

owa *„Gora, quae iacet super lacum"*, należąca już w r. 1294 do Mirosława z Bnina [1]), w którym to wypadku Górscy pochodziliby prawdopodobnie z jego linii; mogła jednak także istnieć niegdy wieś Góra nad jeziorem bnińskiem. Niewątpliwie już z Góry pod Łodzią pisze się Piotrek *heres de Gora*, świadkujący w r. 1358 na dokumencie Mikołaja Łodzi z Mosiny [2]). Przy końcu XIV. i na początku XV. wieku najgłośniejszym z dziedziców Góry i Górki jest Wojciech z Demanczewa (Demanczewski z Góry, Górski i t. d.), występujący w bardzo licznych zapiskach sądowych z tych czasów, często jako podsędek poznański i kościański lub też podwojewodzi kościański [3]). Był on jednym z czterech braci, którzy wówczas posiadali sąsiednie Demanczewo [4]), a pochodzili z rodu Niałków-Jeleni [5]). Równocześnie spotykamy jednak w Górze i Górce także innych dziedziców: Jan Górski *vel* Górecki znany z zapisek z lat 1388—1399 [6]), ma w r. 1399 sprawę z Adamem Demanczewskim, jednym z braci Wojciecha [7]); może jest on identycznym z Janem Łódzkim, który dziedziczył także w Górce [8]). Nadto w latach 1398—1406 występują Tomasz, Dersław, Marek, Piotrasz i Marcin z Góry, prawdopodobnie bracia [9]) z których się prawie wszyscy piszą także **Głuchowskimi** [10]); o Tomaszu wiemy na pewno, że był bratem Wincentego Głuchowskiego [11]); nadto znamy w tych samych latach Macieja [12]), w latach poprzednich zaś (1393—1397) Andrzeja Głuchowskich [13]). Widocznie więc działy w Górze i Górce posiadała też rodzina, siędząca na niedalekim zresztą Głuchowie, a pewno od jednego z wymienionych braci pochodzą Łodzice Górscy, znani od XV. wieku. Do nich należą prawdopodobnie: Wojciech z Góry Górski, który w latach 1436 i 1438 świadkuje na dokumentach Górków h. Łodzia [14]), 1441 i 1443 jest stolnikiem poznańskim [15]), a nie żył już w r. 1446 [16]); Jan Górski, występujący już w r. 1437 [17]), o którym wspomina Długosz pod r. 1457 i 1462 [18]); wreszcie Piotr Górski z r. 1441 [19]). Synami jednego z nich są trzej bracia Górscy h. Łodzia, z których Andrzej i Benedykt sprzedali w r. 1459 Błażejewo pod Bninem trzeciemu z nich: Wojciechowi [20]). Wojciech ten, którego przynależność

---

[1]) Kwp. nr. 718. — Dział w jednej z licznych Gór miał r. 1296 podobno też Mikołaj Przedpełkowicz (Kwp. nr. 754).

[2]) Kwp. nr. 1385.

[3]) Leksz. I., II. passim; Piekos.: Zap. wp., passim — por. wyżej, s. 84, przyp. 19.

[4]) Leksz. I. 1983 etc.

[5]) Ulanowski: Materyały, nr. 30 = Piekos,: Zap. wp., nr. 58.

[6]) Leksz. I. 321, 2872, 2951, 3019; II. 2066, 2276, 2428.

[7]) Leksz. I. 3036, 3060.

[8]) Piekos. Zap. wp., nr. 129.

[9]) Leksz. I. 2800, 2884; Piekos.: Zap. wp., nr. 1082 *„de Gorka"*,

[10]) Leksz. I. 2154, 2155; Piekos.: Zap. wp., nr. 161.

[11]) Leksz. I. 2011, 2098.

[12]) Leksz. I. 1875, 2154.

[13]) Leksz. I. 1448, 1659, 2444.

[14]) Kwp. V. nr. 584, 622.

[15]) Acta Capitulorum, II. nr. 1126, 1157.

[16]) Tamże, I. nr. 326.

[17]) Tamże, I. nr. 225.

[18]) Opera, XIV, 246, 337.

[19]) Kwp. V. nr. 682.

[20]) Boniecki VI. 270 — według dyplomatu Bibl. Krasińskich.

do rodu Łodzia wyraźnie stwierdza Długosz [1]), poseł Jagiełły do Czech w r. 1460 [2]), kasztelan lądzki i starosta wschowski (1472—1487) [3]), jest już niewątpliwym protoplastą tej rodziny [4]).

Gowarzewskich z Gowarzewa w powiecie poznańskim zalicza Boniecki [5]) do Prawdziców, lecz jeszcze w r. 1566 Andzej Gowarzewski na Gowarzewie pieczętuje się h. Łodzia [6]). Wobec tego przypuszczać można z całem prawdopodobieństwem, że Łodzicami byli też dziedzice tej wsi, — położonej w pobliżu niejednej posiadłości tego rodu, — którzy występują na przełomie XIV. wieku: są to Wincenty [7]), Adam [8]), Sędziwój [9]) i Hincza [10]) z Gowarzewa, podobno wszyscy bracia rodzeni, choć bezpośredni dowód mamy tylko co do Wincentego i Adama [11]). Z nich Wincenty, Sierotą zwany, odstępuje w r. 1403 dwóch chłopów w Gowarzewie Janowi Czapurskiemu, który się następnie procesuje z Adamem [12]), Sędziwój zaś zastawia część Gowarzewa Mikołajowi Spławskiemu w r. 1391 [13]); a staraliśmy się już wykazać, że Spławscy i Czapurscy należeli do rodu Łodziów [14]).

Iłowieccy h. Łodzia. Paprocki i Niesiecki, oprócz Iłowieckich h. Nałęcz w chełmskiem, znają w Wielkopolsce dwie jeszcze rodziny tego nazwiska: h. Ostoja i h. Łodzia [15]), podczas gdy Boniecki o Łodziach Iłowieckich wcale nie wspomina [16]). Iłowiec Wielki i Mały leżą pod Czempinem w pobliżu siedzib Łodziów w Śrocku i Szołdrach, ale też Ostojów w Brodnicy [17]), niewątpliwie więc obie rodziny, różne herbem i pochodzeniem, wyszły z tych wsi. Pierwszym, który się stąd pisze jest Wisław z Iłowca, występujący w latach 1300—1303 [18]), którego Boniecki zalicza do Ostojów, dwa jednak względy przemawiają stanowczo za jego pochodzeniem z rodu Łodzia: 1. wszystkie zacytowane właśnie dokumenty, na których on świadkuje, to dyplomy Mikołaja Przedpełkowicza, wojewody kaliskiego, Łodzica, 2. imię jego, które jest zresztą tylko inną formą tak częstego u Łodziów imienia Wyszota czyli Wyszek [19]),

---

[1]) Opera, XIV. 668.
[2]) Tamże, XIV. 305/6.
[3]) Tamże, XIV. 668; Wierzbowski: Matricularum Summaria, I. nr. 876, 1846, 1847.
[4]) Dalszą genealogię u Bonieckiego potwierdza i uzupełnia zapiska w Acta Capitulorum II. nr. 1543 (r. 1499).
[5]) Herbarz, VI. 363.
[6]) Wittyg: Nieznana szlachta polska, s. 104.
[7]) Leksz. I. 226... 2864; Piekos.: Zap. wp., nr. 251, 484 (r. 1387—1403).
[8]) Leksz. I. 273... 3085; Piekos.: Zap. wp., nr. 286, 995, 1141, 1229, 1249 (r. 1388—1408).
[9]) Leksz. I. 274, 976 (r. 1388—1391).
[10]) Leksz. I. 1450, 2165 (r. 1393—1396).
[11]) Leksz. I. 273, II. 669. — Wincenty i bracia jego: Leksz. I. 266, 309, ich synowica Małgorzata: Leksz. I. 2774, 3075.
[12]) Piekos.: Zap. wp., nr. 484, 995.
[13]) Leksz. I. 976.
[14]) Patrz wyżej, Mies. herald. 1912, s. 54, 83.
[15]) Paprocki, s. 214, 372, 555; Niesiecki, IV. 402/3. Por. co do Iłowieckich h. Ostoja - Ulanowski: Materyały, nr. 306 z r. 1530.
[16]) Herbarz, VIII. 50.
[17]) Por. wyżej, s. 80/1.
[18]) Kwp. nr. 834, 841, 847, 848, 864, 866, 867.
[19]) Wyraźnego dowodu na to dostarczają nam trzy zapiski sądowe z końca XIV. wieku:
a) Leksz. II. 36, 66: bracia Bogufał, Wisław i Szymon de Lobez (w pow. pleszowskim).
b) Leksz. II. 259: bracia Bogufał i Wyszek de Lobez.
c) Leksz. II. 731: Bogufał, Wyszota i Szymon de Lobez.

odnajdujemy w r. 1293 u Wisława, kasztelana międzyrzeckiego — może jego ojca, — którego brat nosi imię rodowe Łodziów: Przedpełk[1]), a był może nawet identycznym z tak dobrze znanym nam Przedpełkiem ze Spławia[2]). Przy końcu XIV. wieku spotykamy Piotra z Iłowca[3]) i Mikołaja czyli Miczka Iłowieckiego na Iłowcu i Pecznej (pod Iłowcem)[4]), których ród trudno określić; z nich Mikołaj procesuje się w r. 1399 o Peczną z braćmi Andrzejem i Wojciechem Grądzkimi[5]), może protoplastami nieznanych zresztą **Grądzkich** h. Łodzia, którzy — według hr. Borkowskiego[6]) — pojawiają się na początku XV. wieku w powiecie gnieźnieńskim. Wówczas Iłowiec Wielki należał do Ostojów, a Mały do Łodziów, gdyż z pierwszego pisze się Świętosław[7]), późniejszy kasztelan karzecki (1415–1435)[8]), od którego Żychliński rozpoczyna rodowód Iłowieckich h. Ostoja[9]), — podczas gdy Małgorzata i Anna z Iłowca małego fundują w r. 1410 ołtarz w katedrze poznańskiej wspólnie z Górkami h. Łodzia[10]). O Peczną procesują się obie rodziny w r. 1409[11]). Wreszcie zaznaczyć należy, że w r. 1436 Górkowie dziedziczą w Wielkim i Małym Iłowcu[12]).

Kawieccy h. Łodzia[13]), nieznani dawniejszym heraldykom, wyszli zapewne z Kawczyna pod Kościaniem, skąd się pisze w r. 1307 Wojciech z Kawczyna[14]). Nie wiemy jednak, czy wolno go uważać za przodka tej rodziny, gdyż dowiadujemy się z zapiski z r. 1386, że wtedy Kawczyn miał należeć do córki Wyszaka Kotwicza, póki nie wyjdzie za mąż, potem zaś miał przypaść braciom Gryżyńskim[15]), z rodu Borków-Gryzimów.

Komorniccy h. Łodzia[16]). Dwie wsi Komorniki znajdowały się już w wiekach średnich w powiecie poznańskim, jedna, parafialna, na zachód od Poznania, druga na wschód od Poznania w parafii Tulce. Druga z nich, sąsiadująca z Czerlejnem, należała już na początku XIV. wieku do biskupstwa poznańskiego[17]), wynika jednak z treści zapisek sądowych z końca tego wieku, że właśnie ona była wówczas siedzibą rodziny, w której prawdopodobnie widzieć należy przodków Łodziców Komornickich. W r. 1387 występuje Dobka z Komornik, wdowa, z synami Jankiem

[1]) Kwp. nr. 700.

[2]) Por. w żej, Mies. herald. 1911, s. 117.

[3]) Leksz. II. 1736 (r. 1395).

[4]) Leksz I. 1550, 2961, II. 1738; Piekos.: Zap. wp., nr. 362. (r. 1393–1402).

[5]) Leksz. I. 2961. Andrzej występuje już w r. 1395: Leksz. II. 1776.

[6]) Spis nazwisk szlachty polskiej, s. 109 (r. 1419). Boniecki nie zna Grądzkich w właściwej Wielkopolsce, tylko Grądzkich h. Kopacz z Grądów w pow. sieradzkim. (Herbarz, VII. 51).

[7]) Leksz. II. 1850, 1858, 2177 „de Magno I.", 2508, 2509; Piekos.: Zap. wp., nr. 731 etc. (od r. 1396).

[8]) Ulanowski: Materyały, a. nr. 124 etc.; Kwp. V. nr. 370; Acta Capitulorum, II. nr. 1063.

[9]) Złota księga, VI. 154.

[10]) Kwp. V. nr. 166.

[11]) Piekos.: Zap. wp., nr. 1338.

[12]) Kwp. V. nr. 567.

[13]) Ulanowski: Materyały, nr. 311 z r. 1532.

[14]) Kwp. nr. 913.

[15]) Leksz. I. 2202.

[16]) Paprocki, s. 554; Niesiecki, V. 169; Boniecki, X. 377; por. też Ulanowski: Materyały, nr. 229. 308, (r. 1507–1531).

[17]) Kwp. nr. 931. Może także Komorniki na zachód od Poznania należały już wówczas do biskupstwa poznańskiego, gdyż od niego w r. 1307 sołectwo w Komornikach dostali mieszkańcy Plewisk, wsi sąsiadującej właśnie z temi Komornikami? (Kwp. nr. 2041, por. też nr. 2037, 2040); napewno posiadał je biskup w XVI. w. (Źródła dziej., XII. 14).

i Bodzantą [1]), których też spotykamy w latach następnych [2]). Ludwik z Komornik jest w r. 1408 kanonikiem poznańskim [3]); Jan Komornicki, burgrabia poznański w r. 1440, procesuje się w r. 1443 z plebanem w Spławiu [4]), a córka jego Barbara jest w r. 1476 żoną Filipa Strzeleckiego [5]). — Jedna gałąź tej rodziny osiedliła się już wcześnie w ziemi wieluńskiej, gdzie w latach 1409—1419 występuje Tomko Komornicki [6]), w połowie XVII. wieku zaś Stanisław i Jan Komorniccy, którzy pisali się także Bienieckimi [7]); odnogą Komornickich są więc **Bienieccy** (Bieniedzcy) h. Łodzia, z Bieniędzic w wieluńskiej ziemi tak zwani [8]). — Na tem miejscu należy też zauważyć, że przyległe Komornikom Bylino jest pewno gniazdem znanej w późniejszych dopiero wiekach rodziny **Bylińskich** h. Łodzia [9]); zapisujemy przeto, że na schyłku XIV. wieku dziedziczyli tutaj Paweł (Paszko) i Szymon z Byliny, bracia rodzeni [10]), i współczesny im Maciej [11]), choć przynależność ich do rodu Łodziów jest dosyć problematyczną; zdaje nam się raczej, że oni byli tylko spowinowaceni z Łodziami, gdyż w r. 1406 Szymon z Byliny ma pretensye do Dziećmierowa w imieniu żony [12]).

(C. d. n.) *Oskar Halecki* (Kraków).

Czy możliwą jest identyczność kniaziów
Nieświeskich z Korybutowiczami?

Hipoteza ks. J. Puzyny o pochodzeniu książąt Nieświeskich od Korybuta Olgierdowicza wywołała w „Miesięczniku heraldycznym“ żywą polemikę. Czyniąc zadość życzeniu Redakcyi, zabieram także głos w tej nieobojętnej dla nauki sprawie.

Wbrew zdaniu Stadnickiego i Wolffa, opierając się na Stryjkowskim, twierdzi autor, że Iwan i Fedor kniaziowie Nieświescy są to nie ruscy, lecz litewscy książęta, synowie Korybuta, bracia znanego w historyi Czech Zygmunta Korybutowicza. Twierdzenie Stryjkowskiego popiera autor tem, że już ks. Korybut posiadał jako udzielne księstwo nie Nowogród Siewierski ale Nowogródek — litewski, którem to terytoryum był objęty i Nieśwież z Łoskiem; dwie ostatnie miejscowości zostały dziedziną dzieci Korybutowych wraz z Bracławiem, Winnicą, Sokolcem i Krzemieńcem, co wszystko miał posiadać Korybut. Syn Korybuta Iwan miał syna także Iwana, który osiadł na

[1]) Leksz. I. 123.

[2]) Janek r. 1393 (Leksz. I. 1444); Bodzanta 1393—1404 (Leksz I. 1368, 1450, 2980., II. 669, 753, 992, 2108; Piekos.: Zap. wp., nr. 254, 256); rzadkie w późniejszych czasach imię Bodzanty nosi jeszcze w r. 1507 jeden z Łodziów Komornickich (Ulanowski: Materyały, nr. 229).

[3]) Kwp. V. nr. 134,

[4]) Acta Capitulorum II. nr. 1092, 1161.

[5]) Wierzbowski: Matric. Summaria I. nr. 1345.

[6]) Kwp. V. nr. 159, 309.

[7]) Boniecki, X. 377.

[8]) Niesiecki II. 150; Boniecki, I. 244.

[9]) Boniecki, II. 289. W r. 1580 należy dział w Bylinie do Piotruszy Bylińskiej (Źródła dziej., XII 37).

[10]) Leksz. I. 3084 et passim.

[11]) Leksz I. 1086.

[12]) Piekos. Zap. wp., nr. 978.

Przedzielnicy w województwie ruskiem, dowodem zaś pochodzenia owego Przedzielnickiego od Iwana Nieświskiego jest podobieństwo pieczęci Iwana Korybutowicza z pieczęcią Iwana z Przedzielnicy. Drugim synem Iwana Korybutowicza był Borys Zwiaholski, czego świadectwem ma być podpis jego dwóch synów, jako świadków na przywileju wydanym w Nieświeżu 1446 r.

Drugi syn Korybuta, Fedor, ma być osobą identyczną ze znanym z czasów powstania Świdrygiełły ks. Fedkiem Nieświeskim a ponieważ ten posiadał Bracław, Winnicę, Chmielnik, Krzemieniec, co wszystko nazywa dziedziną, przeto fakt ten utwierdza autora w przekonaniu, że była to dziedzina ojca jego Korybuta, o którym wiadomo niezbicie, że miał syna Fedora. Pieczęci wreszcie stwierdzać mają również powinowactwo pomiędzy Fedkiem i Iwanem a Korybutem.

Historyk „Kniaziów i książąt" p. Radzimiński odpiera powyższą hipotezę. Co do pierwszego dowodu wyraża przekonanie, że kwestya, czy Korybut był księciem Nowogrodu Siewierskiego, czy też Nowogródka, jest ze względu na nową hipotezę obojętną. Opierając się na latopiscu litewskim, odrzuca hipotezę o posiadaniu Podola przez Korybuta, gdyż według wspomnianego źródła Witołd jedną część Podola ustąpił królowi a w drugiej na Bracławiu, Winnicy osadził swych starostów. Fedko Nieświski nie może być identycznym z Fedorem Korybutowiczem, gdyż na czas, od października do końca listopada 1432 r., musiałby ten Fedko po zdradzeniu Świdrygiełły spiskować przeciwko Zygmuntowi Kiejstutowicowi, po wykryciu zaś spisku przerzucić się znowu na stronę Świdrygiełły, powrócić z Litwy na Podole i tu zwyciężyć Polaków nad Morachwą.

Za krótki czas, stwierdza p. R., przeznaczył autor hipotezy Fedkowi Nieświeskiemu na dokonanie tych wszystkich czynów, zupełnie jasno się tłumaczących, jeżeli powrócimy do dawnego przedstawienia, że mianowicie Fedor Korybutowicz a Fedko Nieświeski to dwie różne osoby. Ten ostatni — prostuje p. R. twierdzenie ks. Puzyny — był tylko starostą na Podolu a nie udzielnym tamże księciem. Pieczęci według p. R. niczego nie dowodzą a już najmniej jakiegoś powinowactwa pomiędzy Iwanem Korybutowiczem a Iwaszkiem Nieświeskim, raczej pomiędzy tym ostatnim a Iwanem de Nieświszcza; pieczęć zaś Fedka Nieświeskiego jest już wcale różną od pieczęci Iwana Korybutowicza, tak że o jakiemś powinowactwie pomiędzy nimi na podstawie znaków napieczętnych nie może być mowy.

Z zestawienia powyższego wynika, że autor „Kniaziów i książąt" uderzył w najważniejszą a zarazem w najsłabszą stronę hipotezy, słusznie wnosząc, że druga część twierdzeń stanowi podstawę hipotezy. By co do jej istotnego znaczenia usunąć wszelkie wątpliwości, należy i pierwszą część twierdzeń ks. Puzyny poddać rozbiorowi krytycznemu.

Aby dowieść, że Korybut był właściwie księciem Nowogródka lit. a więc i Nieświeskim, odrzuca ks. Puzyna przekaz latopisca litewskiego, opowiadającego o wyprawie Kiejstuta na kniazia Koributa ku Siewierskiemu Nowohrodku, nie bacząc na znany w nauce wynik, że wiadomość powyższa stwierdzona jest dwoma niezależnymi od latopisca annałami krzyżackimi, dokładnie rozważonymi przez prof. Smolkę. Autor hipotezy, po przeczytaniu rozprawy „Kiejstut i Jagiełło" str. 63 i n. zgodzi się, że historykowi nie wypadało twierdzić, iż wyprawa Kiejstuta w 1382 r. była skierowaną przeciwko Dymitrowi Briańskiemu.

Ale raz stworzywszy sobie mylną premissę, popadł autor w sprzeczności ze źródłami. I tak przyjmując za historykami, że Korybut w 1393 r. utracił Nowogród

Siewierski i Nowogrodek lit. twierdzi, że utrzymał się jednakże ten książę przy części Nowogródka lit., tj. przy Nieświeżu i Łosku, a w zamian za Siewierszczyznę otrzymał Bracław, Winnicę, Sokolec i Krzemieniec a może i Zbaraż. Co bardziej, twierdzi, że Fedor Korjatowicz przybył z Węgier na Podole.

Oba te twierdzenia nie mają podstawy źródłowej. Nie można bowiem przypuścić, żeby Korybut w 1393 r. otrzymał Winnicę, skoro w dokumencie donacyi zachodniego Podola Spytkowi z Melsztyna w 1395 r. król wyraźnie zastrzega sobie: districtus Międzybożе Bozskie et Winnica pro nobis et nostris successoribus reservamus.[1]) Gdyby wówczas w Winnicy siedział Korybut lub Fedor Korybutowicz, król byłby musiał inaczej wyrazić się o przeznaczeniu Winnicy w akcie donacyjnym dla Spytka.

Nie zgadza się też z prawdą twierdzenie autora (str. 14.), że Fedor Korybutowicz przybył na Podole z Nowogródka lit. i że latopisiec litewski pomięszał tu Fedora Korybutowicza z Fedorem Korjatowiczem. Możliwość tych twierdzeń wyklucza sam autor, każąc osiedlić się Fedorowi Korybutowiczowi na Podolu w latach 1392—1393, podczas gdy latopisiec litewski z naciskiem opowiada, że za Olgierdową pomocą nastąpiło osiedlenie się na Podolu czterech (oczywiście) Korjatowiczów, między nimi i Fedora, któremu to ostatniemu każe latopisiec po odjeździe jednego brata do Węgier a po śmierci dwóch innych braci po raz drugi zająć Podole, ale wyraźnie przed 1392 r., dodaje bowiem, że gdy Witołd został Wielkim Ks. Litwy (rok 1392), wtedy ów Fedor odmówił mu posłuszeństwa z Podola. Mylnem jest twierdzenie, że Fedor Korjatowicz przybył na Podole z Munkacza (str. 20), gdyż on wyparty z Podola uciekł na Węgry i stamtąd, z Munkacza, jakiś czas walczył o Podole z królem i długi czas potem, bo aż do r. 1415 przebywając w Munkaczu, nazywa się w dokumentach: dux Podolie, dominus de Munkach[2]). Ponieważ jest notorycznem, że Korjatowicze przybyli na Podole za Olgierda, jeden z nich był lennikiem Kazimierza Wielkiego, dalej że dopiero 1393 r. Fedor Korjatowicz został wyparty z Podola, przeto przekaz latopisca litewskiego, jakkolwiek źródła tendencyjnego, zasługuje tutaj na wiarę i o przybyciu Fedora Korjatowicza z Munkacza na Podole mowy być nie może.

Usuwając starannie to, coby przemawiało za współrzędnem istnieniem kniaziów Nieświeskich obok Korybuta, którego czyni księciem na Nieświeżu, twierdzi autor, że w poręce, którą 26. kwietnia 1388 r. królowi Jagielle wystawili książęta i bojarowie, wymienieni tam: Grigorej da Iwan Nieświzskij są bojarami, gdyż brak przy ich imionach tytułu kniaziowskiego. Ponieważ żadne wątpliwości nie nasunęły się autorowi co do tego bojarstwa, przeto streszczenie tej poręki zawarte w Inwentarzu Rykaczewskiego nazwał niewiernem, a czytamy tam: Georgius (zamiast Gregorius) Iwan Nieswiezki duces. Nieprzywiązujemy wagi do tego streszczenia, chociaż nie jest wykluczonem, że układacz Inwentarza miał przed sobą inny, pełniejszy oryginalny akt, aniżeli jest nim ów przechowany w bibliotece Czartoryskich (Arch. Sang. I. N. 9), jednakowoż to należało koniecznie zaznaczyć, że w ruskich dokumentach spotyka się nieraz opuszczenia tytułu kniaź. Sam autor przywodzi streszczenie

---

[1]) Cod. Vit. N. 115 p. 39.

[2]) Dowód, że Stryjkowski mylnie każe Fedorowi Korjatowiczowi buntować się, podał Stadnicki: Korjat s. 45. Dowód, że dokument tegoż Fedora z 1360 jest falsyfikatem znajduje się u Petrowa-Chołodniaka: O podłożnosti gramoty kniazia Fedora Korjatowicza s. 23 i n. Są tam i regesta dokumentów z archiwum Munkaczowskiego, w których tenże Fedor zachodzi jako dux Podolie et d. d. M.

dokumentu poręki lutowej 1388 r., w której Dawid Rusan wymieniony jest bez tytułu a w dokumencie kwietniowym tejże samej treści, jest wypisany kniaź Rusan Płaksicz (str. 11) a dodajmy, że ten ostatni w dokumencie z 1397—1399 roku pisze się: Rusn Płaksicz znowu bez tytułu kniaziowskiego (Kwart. hist. XXII. s. 395). W tym ostatnim dokumencie kniaziowie i bojarzy ręczą za Hrycka Konstantynowicza, niewątpliwie księcia, chociaż tytuł książęcy jest opuszczony. Nie jest przeto wykluczonem, że owi ręczyciele za Korybuta byli istotnie kniaziami Nieświskiemi, jak ich może na domysł nazwał układacz Inwentarza koronnego. Przypuszczenie to tembardziej jest prawdopodobne, że Iwan ks. Nieświeski istnieje współcześnie, może istniał i Grzegorz — autor wcale nie kompletną podaje genealogię Nieświeskich[1]). A żadnego bojara tej nazwy nie spotykamy wówczas na Litwie (są Nieświccy ale później w XVI. w.). Gdyby był autor powziął tylko uzasadnioną zresztą wątpliwość, co do bojarstwa owych Nieświskich z 1388 roku, niewątpliwie byłby ostrożniejszym w identyfikowaniu kniaziów Nieświeskich z Korybutowiczami.

Wyczerpawszy rewizyę pierwszej części dowodów autora, stwierdzić należy, że nie odparł on dowodu p. Radzimińskiego przeciwko identyczności Fedora Korybutowicza z Fedkiem Nieświeskim. Historyk nie może dać wiary, aby na czas od października do końca listopada 1432 r. tyle dzieł przypisać należało Fedkowi Nieświeskiemu, ile tego wymaga omawiana hipoteza.

W uzupełnieniu dowodów p. R. dodaćby należało, że hermeneutyka źródeł wyklucza wprost przyjęcie tej hipotezy. Współczesny sprawozdawca Krzyżaków opisując walkę domową na Litwie po strąceniu Świdrygiełły przez Zygmunta Kiejstutowicza po pamiętnej nocy z 31. sierpnia 1432 r. tak mówi[2]): umme dye czeyt, alse herczog Świdrigals volk mit Segmundes volke, den Littauwen hatte gestreten, herczog Fetke in Podilan Swidrigals houptman mit den Walachen hatten vorsamelt wedir dye Polan, die dye Podolie obirczogen, unde dye ouch mit den Polan streten; von den Polan veel redlicher luthe unde ritterschaft unde ouch vom andern teylen wurden geslagen; tj. że w czasie walk Świdrygiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem (od 31. sierpnia 1432 począwszy) ks. Fedko, starosta podolski Świdrygiełły, zebrawszy Wołochów wyruszył przeciwko Polakom,którzy najechali Podole, wydał im walkę, w której po jednej i po drugiej stronie dużo ludzi padło (bitwa nad Morachwą 30. listopada 1432 r.). Czyż wobec tego tekstu można przypuszczać, że ks. Fedko w czasie od 31. sierpnia do 30. listopada zdradził Świdrygiełłę i na dniu 15. października podpisał ugodę króla z Zygmuntem Kiejstutowiczem, potem odstąpił od tego księcia, powrócił na Podole i walczył zwycięsko nad Morachwą? Przecież obrona Podola wobec zajęcia go przez Polaków wymagała ustawicznego pobytu tamże, i obrony ze strony starosty, jak to zresztą stwierdza Długosz, niezawiśle od wspom-

[1]) I tak brakuje Jerzy ks. Nieświeski, ob. akt z 1412 r. u Stadnickiego: Korjat s. 81 przytoczony z aktów łuckich. Rozp. i Spraw. h. f. VII. z 1877 r. Jest bez tytułu kniaziowskiego wymieniony, ale żoną jego jest kniahini Anastazya a majątki jego Zaborol, Koźlin są w rękach ks. Nieświeskich. Na tem miejscu zauważę, że gdy przed laty zwiedzałem archiwum Nieświeskie, dostrzegłem tam pomiędzy luźnymi pergaminami akt fundacyjny w języku łać. o ile sobie przypominam ks. Fedka Nieświeskiego dla kościoła w Nieświeżu z trzeciego dziesiątka XV. wieku. Może ta notatka zachęci badaczy do dokładnego zregestrowania lub ogłoszenia tego dokumentu. Pieczęć niestety brakuje tamże.

[2]) Scriptores rer. pruss. III. 499.

*

nianego źródła, mówiąc, że Fedko starosta Świdrygiełły: continua invasione ex castris, quae pro duce Switrigal in Podolia tenebantur subditos regis premebat... furtive et particulariter saepe Polonos infestabat et saepe particularibus congressibus victus discedebat. Kładzie więc Długosz nacisk na tą ustawiczną obronę Podola ze strony Fedka, poczem opowiada, jak tenże widząc, że mimo to Polacy gród po grodzie zajmują, pali Bracław, ucieka przed Polakami a zebrawszy Tatarów i Wołochów napada na Polaków nad Morachwą. Wobec zgodności Długosza z współczesnem źródłem, które cennymi szczegółami uzupełnia, niepodobna ani na chwilę przypuszczać, żeby Fedko w czasie opisywanych walk na Podolu, opuścił obóz, zdradził Świdrygiełłę, podpisał 15. października 1432 r. traktat Zygmunta Kiejstutowicza z królem, zdradził zaraz potem tegoż Zygmunta Kiejstutowicza i gnał nad Morachwę, by bronić Podola — ale zgodnie z nauką przyjąć musimy, że traktat Zygmunta podpisał Fedor Korybutowicz, który jest inną od Fedka Nieswiskiego osobistością.

Na usprawiedliwienie tego mięszania osobistości przytoczyć należy i nieustaloną genealogię ks. Nieświeskich i owe liczne imiona noszone przez Gedyminowiczów, a zwłaszcza Olgierdowiczów, którzy prócz pogańskiego imienia mają nadane także przez cerkiew wschodnią a także i pochodzące z chrztu w kościele katolickim, co ułatwia pochopnym do konstrukcyi badaczom rozmaite konjektury i daje powód do zbyt śmiałych hipotez [1]).

Skoro rozbiór genealogiczny i hermeneutyka źródeł, każą nam odrzucić hipotezę ks. Puzyny o identyczności Nieświeskich z Korybutowiczami, jako nie umotywowaną i niemożliwą do źródłowego uzasadnienia, możemy w zupełności pominąć stronę czysto heraldyczną, ile że nauka o znakach napieczętnych książąt litewskich, jest jeszcze w powijakach. Pozwolę sobie jednak wyrazić nadzieję, że nawet zupełne usunięcie hipotezy powyższej z naszych genealogii nie wpłynie ujemnie na rozpoczęte przez Sz. autora badania genealogiczne, owszem tuszę, że referat powyższy podobnie jak i krytyka p. Radzimińskiego będą dlań zachętą do rozpoczętych z dużym zasobem talentu i samodzielności prac i pobudzą go do głębszego rozważania i oceniania źródeł na tem większą korzyść nauki, witającej w nim z radością nowego pracownika na tem tak trudnem do uprawy i niewdzięcznem polu.

Dr. Antoni Prochaska (Lwów).

---

[1]) Pojawiają się one zwłaszcza w rosyjskiej literaturze, że tu wspomnę, jako przykład, najnowszą, spotkaną u Klepackiego: Oczerki po istoryi Kijewskoj Ziemli. Odiessa 1912 s. 38. Autor przyjmuje za następcę Skirgiełły na Kijowszczyźnie Iwana Borysowicza, który później zginął nad Worsklą. Ojca tegoż księcia Borysa identyfikuje z Korygiełłą-Kazimierzem, dowodząc szeroko, że na chrzcie ruskim nosił imię Borys. O tem, że Korygiełło, młodszy od Wigunta-Aleksandra, prawdopodobnie nie był żonaty i że zeszedł ze świata bezpotomnie, autor hipotezy nie chce nic wiedzieć. Co bardziej, nie oblicza on, że Korygiełło ginąc pod Wilnem 1390 r. jako najwyżej dwudziestokilkoletni, nie mógł nawet mieć syna, któryby w ośm lat później zginął w boju z Tatarami nad Worsklą. Nie zważając wcale na te wszystkie względy, zapalony do hipotez historyk każe rzekomej prawnuczce tegoż Korygiełły, rodzonego brata Jagiełły, wyjść za mąż za Jagiełłę w 1422 r. Kto nie wierzy zapewnieniu o możliwości takiej hipotezy, niechaj przeczyta cytowane dzieło na str. 41. Niech taki przykład będzie dla nas przestrogą w budowaniu hipotez.

Jeszcze w sprawie Fed'ka Nieświzkiego

Odpowiedź na odpowiedż.

Po wyczerpującem orzeczeniu Dra Antoniego Prochaski w sprawie sporu między ks. Puzyną, a mną, ex re pochodzenia ks. Fed'ka Nieświzkiego, zabieranie w niej raz jeszcze głosu uważałbym za zbyteczne, gdyby nie okoliczność, że Szanowny Autor rozprawy w odpowiedzi na moją objektywną krytykę zrobił mi kilka zarzutów subjektywnych, których milczeniem zbyć nie mogę. Nie dotykając już przeto prawie kwestyi, które omówił i że tak powiem ostatecznie zadecydował Dr. Prochaska, pomijając mniej ważne zarzuty, pozwalam sobie po raz ostatni odpowiedzieć ks. Puzynie na ważniejsze, w porządku przezeń przyjętym i tak: 1. Uważałem i uważam, że w kwestyi pochodzenia ks. Nieświzkiego, posiadanie Nowogródka, czy to Siewierskiego, czy Litewskiego przez Korybuta Olgerdowicza żadnego znaczenia nie ma, z tego przeto powodu nie toczyłem sporu na tym gruncie, gdy jednak miałem nieostrożność wyrazić się, iż się kłonię więcej ku pierwszemu, Szanowny Autor poczytał mi to za złe i zażądał niejako tłumaczenia na jakiej podstawie to uczyniłem? Odpowiadam przeto krótko, że hr. Kazimierz Stadnicki w swej cennej monografii „Korjat Gedyminowicz i Korjatowicze", opartej na autentycznych, pierwszorzędnych źródłach, przeważnie na „Latopiscu Litwy", zupełnie słusznie i jasno dowiódł: *a)* że Nowogródek Litewski był udziałem Korjata, a po nim jego syna Fedora, który go musiał utracić jednocześnie z Podolem, w nierównej walce z potężnym W. Ks. Witowtem w 1393 r. i w osiem lat potem w 1401 r. dostał się Nowogródek w ręce Zygmunta Kiejstutowicza; *b)* że po odjęciu Podola Korjatowiczowi, Witowt podzielił się Podolem z królem Władysławem Jagiełłą, zastawiając mu w pewnej sumie Kamieniec, Smotrycz, Skałę, Czerwonogród i Bakotę, pozostawiając przy sobie: Brasławl, Sokolec, Wienicę, na których swych starostów posadził. Król zaś swoją część Podola oddał w tejże sumie panu Spytkowi z Melsztyna [1]). Nie znajdujemy przeto czasu na posiadanie przez Korybuta Olgerdowicza Nowogródka Litewskiego tytułem udziału, ani tembardziej przez jego syna części Podola, rządzonej przez starostów Witowtowych i Szwitrigajłowych. Zaś na podstawie tegoż samego źródła, w 1382 r., więc na jedenaście lat przed utratą Nowogródka Litewskiego przez Fedora Korjatowicza, widzimy Kiejstuta idącego *„ko Swerskomu Nowhorodku na Kniazia Koributija"* i w ślad za tem, z wieścią o napadzie na Wilno Jagiełły, wysłanego gońca przez Witowta *„ko Siwerskomu Nowhorodku, ku otcu swojemu"* [2]). A że argumenty przedstawione przez Sz. Autora za Nowogródkiem Litewskim, jako dzielnicą Korybutową, nie potrafiły zachwiać mej wiary w źródła i wywody historyografa Gedyminowego rodu w tym wypadku, przeto czułem się w prawie z nim i z p. Wolffem solidaryzować, w czem mnie jeszcze bardziej utrwalił wywód Dra Prochaski.

2. Drugim z kolei zarzutem, jaki mi Sz. Autor czyni, jest brak logicznej konsekwencyi w dowodzeniu, na poparcie czego, zacytowawszy pierwszą połowę ustępu mojej krytyki: „Zgodziłbym się chętnie na przyznanie racyi Stryjkowskiemu, gdyby nie ta okoliczność, że Stryjkowski pisał swą kronikę wówczas, gdy możni już wtedy Ks. Zbarażscy Korybutowstwem się popisywali", opuszcza dalszy ciąg zdania: „i że właśnie posiadanie przez ich przodka Ks. Fed'ka Nieświzskiego, między innemi

[1]) Korjat Gedyminowicz str. 1—2, 35—36, 54—55, 63. Latopisiec Litwy str. 50—55.
[2]) Latopisiec Litwy str. 34 - 35.

Wienicy i Sokolicy i jego grododzierżstwo Krzemieńca i Brasławia, prawdopodobnie z ramienia Szwitrigajła, dało Stryjkowskiemu assumpt do stworzenia z nich naprędce nieznanej powtórnej dzielnicy Korybutowej" — a po tej eliminacyi, z okrojonego w ten sposób zdania, Szanowny Autor wysnuwa następującą konsekwencyę: „że Zbarazcy Korybutowiczami nie dla tego nie są, że świadectwo Stryjkowskiego jest mylne, ale świadectwo to ma być mylne dla tego, że Autor (recenzent) nie wierzy, by Zbarazcy byli Korybutowiczami?" Uważam przeto za właściwe tę rzecz wyjaśniwszy, zaznaczyć i wywód z niej podkreślić.

3. Dalej twierdzi Sz. Autor, że niesłusznie porównywam jego przypuszczenie wspólności pochodzenia Ks. Zwiaholskich z Ks. Nieświzskimi, z podobnemże przypuszczeniem hr. Stadnickiego co do Ks. Zbarażskich z Mukosiejewiczami, mówiąc, że gdybym „znalazł dowód, że Mukosiejewicze występowali także w jakimkolwiekbądź charakterze w Nieświeżu, byłbym mu przyznał, że podaje równoważne moim dowody. Mnie bowiem chodziło o związek jednoczesny Zwiaholskich z Nieświzkimi i z Nieświeżem, czyli z gniazdem i z rodem, już wówczas daleko od gniazda na Wołyniu osiedlonym. Jakimby był ten związek, istniał on niewątpliwie, a przeto wolno mi go było zaznaczyć i wolno mi było swoją hypotezę o pochodzeniu Zwiaholskich postawić".

Niechże i mnie będzie wolno stanąć w obronie nie samej hipotezy, bo stanowczo przeciw niej występywałem i występuję, ale jej twórcy śp. hr. Stadnickiego, który nie mniejsze od ks. Puzyny miał racye do jej postawienia, więc najprzód: *a)* Władanie dożywotne Zbarażem (również gniazdem Zbarażskich) przez Deniska Mukosiejewicza, na mocy nadania Kazimierza Jagiellończyka w 1442 r.[1]); *b)* obecność „pana Hrinka Mukosiejewicza" w charakterze świadka działu między kniaziami Michajłem i Semenem Wasilewiczami Zbarażskimi w Łucku w 1475 r.[2]); *c)* również obecność „w tym samym charakterze „pana Seńka Deniskowicza", syna Deniska Mukosiejewicza, przy dziale ks. Zbarażskich dzielnicą ks. Sołtana w 1478 r. w Maniowie pod Wiszniowcem, o kilkanaście kilometrów od Zbaraża odległym[3]) i *d)* we cztery lata potem w 1482 r. tegoż samego „pana Seńka Deniskowicza" w Wiszniowcu, jeszcze raz obecność przy dziale Ks. Zbarażskich[4]).

Oczywiście może mi na to ks. Puzyna powiedzieć, to wszystko bardzo pięknie, Mukosiejewicze bywali świadkami działów ks. Zbarażskich w Łucku, Maniowie i Wiszniowcu, ale nie w Nieświeżu; ja mu zaś na to odpowiem: 1. że kniaziowie Iwan i Semen Zwiaholscy podpisali rzeczywiście jako świadkowie przywilej W. X. Szwitrigajła Olgerdowicza kniaziowi Iwanowi Dmitrowiczowi na dobra Ostrożec i inne w Łuckim powiecie 20. listopada 1446 r., ale nie w Nieświeżu Litewskim, lecz właśnie w Nieswiczu Wołyńskim[5]) — i 2. że Iwan Zwiaholski w piętnaście lat potem w 1461 r. kładzie swój podpis na sprzedaży Równa przez Iwaszka Dyczka Wasilewicza ks. Semenowi Wasilewiczowi Nieświzkiemu w Łucku[6]), niezbyt odległym od gniazda swego Zwiahla, w powiecie Łuckim położonego, dzisiejszego

[1]) Krupowicz, Zbiór dyplomatów Nr. 19.

[2]) Archiwum XX. Sanguszków, t. I. Nr. 74.

[3]) Tamże Nr. 80.

[4]) Tamże Nr. 84.

[5]) 1446 r. Woł. 6, K. 221 u Wolffa pod Hołownia-Ostrożeckimi str. 131.

[6]) Archiwum XX. Sanguszków, t. I. Nr. 56.

Nowogrodu Wołyńskiego. A teraz wobec niezbitego dowodu, że Nieśwież Litewski w danym wypadku okazał się Wołyńskim Nieswiczem, pytam Szanownego Autora, czy jeszcze jest i jaki „związek jednoczesny Zwiaholskich z Nieświzkimi i z Nieświeżem (Litewskim), czyli z gniazdem i z rodem“, o który mu wedle słów jego chodziło, oprócz oczywiście zacytowanego przed chwilą oddania przyjacielskiej, jak ją nazywano, usługi podpisania aktu nabycia, w charakterze świadka przez ks. Iwana Zwiaholskiego; a także jaka w danym wypadku zachodzi różnica stosunku do ks. Neswizkich, między Zwiaholskimi a Mukosiejewiczami, na niekorzyść ostatnich?

Zarzut powyższy kończy Szanowny Autor wycieczką, z przedmiotem sporu nie mającą styczności, do mojej wyłącznie osoby zastosowaną, gdy mówi: „Wszak na daleko kruchszych podstawach sformułował Sz. Autor hypotezę swoją o rzekomem istnieniu Fedora Lubarta, domniemanego syna Fedora Olgerdowicza“. Na razie nie mogłem zrozumieć o jakiego tu chodzi Fedora Lubarta Fedorowicza, gdyż takowego w mojej monografii potomków Lubarta-Fedora Olgerdowicza Ratneńskiego wcale nie ma; domyślam się jednak, że tu mowa o domniemanym synie ostatniego, ks. Feduszku Fed'kowiczu, Długoszowym bratańcu rodzonym króla Władysława Jagiełły. Wobec niesformułowania zarzutu i nieodpowiedniego w danym wypadku terenu do toczenia walki, powstrzymuję się od niej, odsyłając na razie Łaskawego Czytelnika do pierwszego tomu Monografii XX. Sanguszków, gdzie rzecz cała o ks. Feduszku jest podana, z moją co do jego pochodzenia hipotezą[1]).

Na zakończenie powiem, że jakkolwiek nie wyczerpałem wszystkich punktów spornych między mną, a Sz. Autorem i nie na wszystkie poczynione mi przezeń zarzuty odpowiedziałem, jednakże wobec i tak przewlekłej i zapewne nużącej Czytelników Miesięcznika polemiki, na tem ją zamykam. A widząc z zakończenia drugiej części odpowiedzi Sz. Autora, że ma szczęśliwe przekonanie, iż jego „teza z ogniowej próby krytyki wychodzi zwycięsko“ i nawet, że ja „chcąc ją obalić, bodaj że wyraźniej ją tylko podkreśliłem“, żywię nadzieję, że Szanowny Autor, moją słabą krytyką niezrażony, przyzna kiedyś, iż ją pisałem *sine ira et studio* i swojemi pełnemi zapału młodemi siłami przyczyni się do wyświecenia niejednej, dotąd nierozwiązanej przez nas starych, zagadki na polu heraldyki i tem samem dziejów rodzimej naszej Litwy-Rusi, opierając te rozwiązania nie na domysłach, ale na bogatych źródłach, drzemiących jeszcze w ukryciu, na poddaszach starych naszych dworów i lamusów.

Lwów, kwiecień 1912. *Z. L. Radzimiński.*

Na tem polemikę zamykamy.

Redakcya.

Ze studyów heraldycznych.

(Ciąg dalszy).

2. Herb Golian. Mieli używać tego herbu dziedzice wsi Zaborowia w pow. szydłowieckim[2]). Piekosiński w swej „Heraldyce“, zaznaczywszy istnienie tej nazwy,

[1]) Monografia XX. Sanguszków, t. I. str. 38–41 i 50–52.
[2]) Długosz, Liber Benef. II. 523.

przeszedł nad nią w milczeniu dalej, uznając, że herb sam odtworzyć się nie da[1]). Tymczasem miał w ręku źródła, któreby mu uczynić to pozwoliły, mianowicie dwie zapiski sądowe: radomską z r. 1419 [2]) i grójecką z roku 1436 [3]). Występują w nich: Stefan z Zaborowia, oraz Dadźbóg i Mikołaj z Golian, klejnotnicy herbu Chorąbała, przedstawiającego *„in rota crucem"*. Te dwie zapiski pozwalają twierdzić z wszelką pewnością, że herb, podany przez Długosza jako Golian, był identycznym z herbem Chorąbała. Stał się tu znów dziejopis nasz twórcą nowego zawołania dla tychże samych przyczyn, o jakich mówiliśmy powyżej. Wprawdzie w swej „Historyi" [4]) wspomina pod rokiem 1370 o rycerzu Chorąbale, herbu jednak rodu tego widocznie nie znał, a usłyszawszy, że oprócz drobnej szlachty z Zaborowia, używają również podobnego znaku zamożniejsi od nich dziedzice Golian, ukuł nową proklamę, jako nazwę topograficzną.

Nasuwa się teraz pytanie, jak wyglądał herb Chorąbała? Zna go aż sześć zapisek sądowych średniowiecznych z okresu lat 1415—1436 (pięć radomskich i jedna grójecka[5]). Pięć z nich mówi jedynie o kole i krzyżu (ob. wyżej), jedna zaś radomska z roku 1428[6]) głosi: *„ferunt crucem in rota et super crucem lilium"*. Prof. Piekosiński, opierając się na danych powyższych, usiłował odtworzyć herb omawiany. Za punkt wyjścia obrał zapiskę z r. 1428, przetłómaczył jej brzmienie w ten sposób, że: ma być koło, na niem krzyż, a na krzyżu lilia[7]), i w rezultacie otrzymał herb tym kształtem (ob. fig. 1). Pozostałych pięć zapisek uczony nasz badacz pominął, zaznaczając jedynie, że mówią one tylko o kole i krzyżu na niem, a więc o herbie Błożyna. Naturalnie, w wyniku ostatecznym oba herby uznał za pokrewne, zaliczył do jednej grupy a ród Chorąbałów zarówno jak Błożynów wyprowadził od, specyalnemi względami przezeń darzonych, Lubowlitów-Ogniwów. Zarówno w jednem jak i w drugiem był Szanowny profesor w błędzie. Co się tyczy herbu Błożyna, to na innem miejscu dowiedliśmy, że był on odmianą herbu Nałęcz i w żadnym związku z Ogniwem nie pozostawał [8]). Obecnie postaramy się dowieść, że z jednej strony pomiędzy Błożyną i Chorąbałą, z drugiej zaś pomiędzy Chorąbałą i Ogniwem również nic wspólnego nie było i że Chorąbała przedstawiał się zgoła inaczej, aniżeli go odtworzył Piekosiński

Fig. 1.

Przedewszystkiem, dla odtworzenia właściwej postaci zajmującego nas herbu trzeba naszem zdaniem wziąć właśnie pominięte przez profesora owych pięć zapisek, które zgodnie (bez względu na to, że spisane zostały w dwóch miejscach, tj. w Radomiu i Grójcu) mówią tylko o kole i krzyżu. Następnie należy treść tych zapisek przetłómaczyć inaczej. *„Crux in rota"* nie oznacza krzyża na kole, ale krzyż w kole. Porównywając inne zapiski, można się łatwo przekonać, że przyimkowi *„in"* takie zawsze dawano znaczenie, podczas, gdy dla wyrażenia, że coś znajduje się na czemś,

---

[1]) Piekosiński, Heraldyka, str. 185.
[2]) Potkański, Zapiski herbowe Nr. 48.
[3]) Ibid. Nr. 79.
[4]) Długosz, Historya Pol. III. 331.
[5]) Potkański, Zapiski herbowe NNr. 38, 48, 52, 53, 70, 79.
[6]) ibid. Nr. 70.
[7]) Piekosiński, Heraldyka, str. 211.
[8]) Miesięcznik herald. z r. 1911, zesz. 7 8 str. 11 7.


Fig. 2.


Fig. 3.

używano stale przyimka „*super*“ lub „*supra*“. Jeżeli tedy przetłómaczymy tekst zapisek wspomnianych, jako „krzyż w kole“, to otrzymamy godło Chorąbały tym kształtem (fig. 2), herb zaś, wspomniany przez zapiskę z roku 1428 byłby jedynie odmianą tegoż i przedstawiał się w ten sposób (fig. 3).

Że herb, wyrażony pod fig. 2. istniał, dowodzą niezbicie notaty sfragistyczne Zamoyskiego, w których przyszły kanclerz notuje go kilkakrotnie[1]) z pieczęci, przywieszonych do dokumentów z lat 1433, 1436, 1496 i 1547. Dalej, że tak właśnie wyglądał herb o zawołaniu Chorąbała, przekonać się można z niektórych nazwisk klejnotników jego. Tych ostatnich zapiski podają szereg niewielki: dziewięć rodzin — Dembskich, Myśliszewskich, Młodnickich, Mroczkowskich, Ossowskich, Osuchowskich, Piotrowskich, Zaborowskich i Golianów — wszystkie z wyjątkiem Golianów, należące do drobnej szlachty. Przeważną część ich pokryły mroki zapomnienia, niektóre jednakże są znane heraldykom późniejszym, np. Golianowie, których Boniecki podaje z herbem P a p r z y c a[2]). Zaborowscy znów, jak świadczy o tem jedna z zapisek sądowych radomskich[3]), już w roku 1411 przypisywać się zaczęli również do herbu P a p r z y c a. Przejście jednych i drugich do Paprzycy mogło się odbyć jedynie wskutek podobieństwa godeł herbowych; otóż, gdy porównamy Chorąbałę tym kształtem, jakeśmy go przedstawili, z Paprzycą, podobieństwo to każdemu w oczy rzucić się musi.

Że do herbu Paprzyca przeszli i inni Chorąbalici, nawet ci, którzy używali odmiany herbowej, świadczą o tem dowodnie pieczęcie Benedykta i Mateusza (jak się zdaje) braci Niwińskich[4]), opłacających podatek łanowy ze wsi Niewodnic i Niwina w roku 1580 w ziemi bielskiej. Gniazdem rodziny tej była niezawodnie Niwna, mała wioseczka w pow. rawskim, położona niezbyt daleko od gniazd grójeckich i opoczyńskich Chorąbalitów, skąd dziedzice jej wyemigrowali zapewne w początkach XVI. stulecia na Podlasie, gdzie założyli wieś Niwino (wspomina o nich Kapica już pod rokiem 1535). Musieli zaś wyemigrować wszyscy (księgi poborowe z połowy XVI. wieku znają Niwinę, jako należącą już do Półkoziców Niwińskich)[5]) i z herbem już wtedy przez nich używanym. Otóż herb wspomnianych Benedykta i Mateusza Niwińskich przedstawia się na obu pieczęciach tym kształtem (fig. 4.) i jest niczem innem, jak tylko odmianą Chorąbały (ob. fig. 3.), zmienioną na Paprzycę. Należy dodać jeszcze na zakończenie, że herb o zawołaniu Chorąbała, podobny kształtem do herbu Paprzyca, nie miał prosta rzecz nic wspólnego ani z Błożyną, odmianą Nałęcza, ani też tembardziej z herbem Ogniwo-Lubowlą.

Fig. 4.

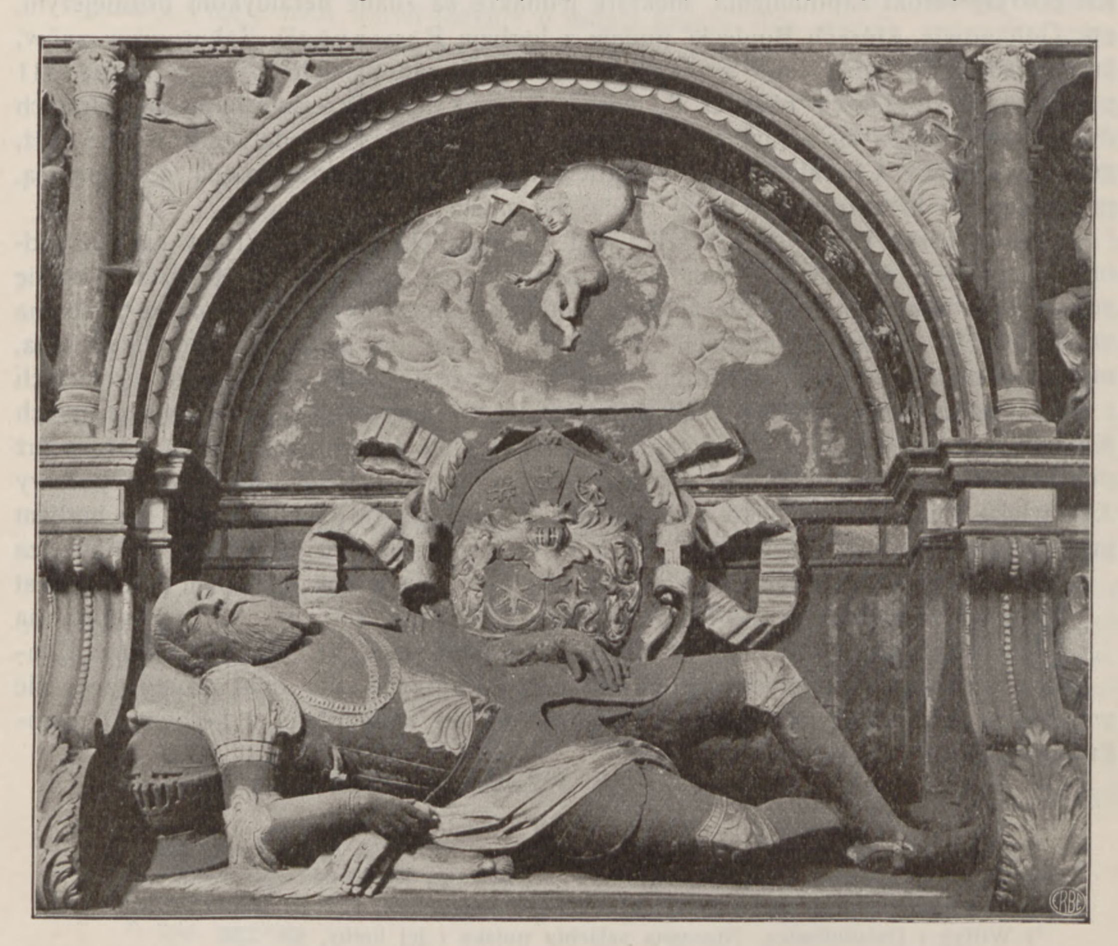
Stanisław Dziadulewicz (Warszawa).

[1]) Piekosiński, Studya t. VII. Notaty Zamoyskiego NNr. 220. (trzykrotnie), 626.
[2]) Boniecki, Herbarz t. VI. str. 187.
[3]) Potkański, Zapiski herbowe Nr. 30.
[4]) Wittyg i Dziadulewicz, Nieznana szlachta polska i jej herby, str. 220.
[5]) Arch. b. kom. Skarbu w Warszawie, księga Nr. 49.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 6.

a) Dołączona tablica przedstawia nagrobek Jana Stanisława Tarnowskiego, podskarbiego w. kor., wojewody sandomierskiego, w kościele w Chrobrzu. Urodzony we wrześniu 1514 r. był synem Spytka, podskarbiego w. kor., wojewody sieradzkiego i Barbary Szydłowieckiej, hbu Odrowąż, a wnukiem Jana Feliksa, wojewody krakowskiego i Katarzyny z Bobrku Ligęzianki hbu Jelita. Ożenił się w r. 1537 z Barbarą Drzewicką hbu Ciołek, córką Adama, kasztelana radomskiego i Anny z Naramowic hbu Łodzia, wnuczką Jakóba, kasztelana żarnowskiego i Katarzyny z Libiczowa hbu Wieniawa. Zmarł d. 6. kwietnia 1568, pochowany w kościele w Chrobrzu, przez się fundowanym, gdzie ma nagrobek, którego podobiznę dołączamy, prosząc o rozwiązanie tarczy herbowej, zwłaszcza dwóch górnych herbów.



b) W tymże kościele na sklepieniu umieszczone cztery herby:

Leliwa (Tarnowskich) — Odrowąż (Szydłowieckich).
Korczak (?) — Jelita (Ligęzów).

Kogo oznacza tu herb Korczak?

s. t.

Odpowiedź na zagadnienie 9.

z roku 1911.

Rodziców namiestnika Księcia Józefa Zajączka należy szukać w Kamieńcu Podolskim, w tamtejszych księgach parafialnych oraz w kamienieckich księgach grodzkich, przechowywanych obecnie w Archiwum Kijowskiem w gmachu uniwersyteckim. Akt śmierci Józefa Zajączka spisany został w parafii Św. Krzyża w Warszawie d. 1. sierpnia 1826 r. i jest treści następującej: „Stawili się Wny Jan Weychert były

porucznik wojsk polskich, ozdobiony wstęgą Orderu Krzyża Wojska polskiego, lat 34 mający, rządca pałacu rządowego w Warszawie pod liczbą 387 przy ul. Krakowskie Przemieście położonego, tamże mieszkający i Grzegorz Mieszczański kamerdyner lat 55 wieku liczący również w Warszawie pod liczbą 387 przy ul. Krak. Przedm. zamieszkanie mający i oświadczyli, że tu w Warszawie pod Nr. 387 przy ul. Krak. Przed. dnia 28. lipca r. b. o godz. 6½ rano zmarł Jaśnie Oświecony Książę Józef Zajączek, Namiestnik Królestwa Polskiego, Kawaler różnych Orderów, lat 78 wieku liczący, rodem z Kamieńca Podolskiego, syn z imion niepamiętnych rodziców, pozostawiwszy po sobie owdowiałą małżonkę Jaśnie Oświeconą Księżnę Aleksandrę z Pernetów. Przekonawszy się naocznie o zejściu Jaśnie Oświeconego Księcia Józefa Zajączka Namiest. Kr. Pols., akt ten, stawającym świadkom przeczytany, z których pierwszy jest przyjacielem a drugi służącym zmarłego, przez tychże podpisany został.

W aktach służbowych Józefa Zajączka imion rodziców jego nie znalazłem. Aleksandra Pernet była damą dworu Cesarskiego.

S. K. (Warszawa).

Odpowiedź na zagadnienie 4.

z roku 1911.

Na odpowiedź pana S. D. (str. 86 z r. 1911) odnośnie do powstania nazwiska „Morze“ zgodzić się nie mogę, powołując się na dzieło Jabłonowskiego „Podlasie“. Widzimy z tegoż, że w ziemi drohickiej w par. ostrożańskiej była wieś Morze, na której dziedziczyła drobna szlachta Morzowie. W r. 1576 widzimy tam Chwiedora Morze, zaś w r. 1580 Jana Morze. Zaś wieś Morzyno w ziemi liwskiej mogła powstać od nazwiska właściciela, któregoś z drohickich Morzów. Źródłosłowu wsi „Morze“ szukać w wyrazie „Mora“ niepodobna. Jest to wyraz czysto słowiański. Morzowie byli zawsze herbu Grzymała i tak się w Galicyi wylegitymowali 1782 r. Dopiero przy legitymacyi urzędowej w Król. Pols. w 19 w. wzięli herb Morikoni, przez omyłkę, tylko z tego powodu, że w herbarzu Niesieckiego Morzowie są podani bez herbu, a bezpośrednio pomieszczeni po rodzinie Morikoni. Przypadkowo zeszło się i podobieństwo wyrazów.

S. K. (Warszawa).

Sprawozdania i recenzye.

Drzewo genealogiczne 64 herbowe po mieczu i kądzieli Sobańskich, Jełowickich, Drohojowskich. Wydane w 200 numerowanych egzemplarzach, jako rękopis, w Warszawie, nakładem rodziny, 8. lutego 1912 r. 4-to str. 64 i 5 tablic.

Ś. p. Dr. Jan hr. Drohojowski, w recenzyi pracy p. Ottona Forsta — „Ahnentafel S. K. u. K. Hocheit d. D. H. E. Franz Ferdinand von Österreich-Este“ zamieszczonej w Nr. 4. Miesięcznika Heraldycznego z r. 1910 należycie ocenił znaczenie wywodów genealogicznych dla heraldyki. Takie właśnie wywody genealogiczne przynosi nam omawiana tu praca, która rozpoczęta przez Autora „Kroniki Drohojowskich“ wykończona została obecnie przez jednego z członków Rodziny. Przedstawia ona jakby dopełnienie pomienionej „Kroniki“. Cenny ten dla genealogii nabytek rozpoczyna przedmowa, zawierająca szereg pięknych myśli, brzmiących jak echo poglądów śp. Jana hr. Drohojowskiego, którego Cieniom książka ta jest poświęcona; po przedmowie następuje 5 tablic. Pierwsza unaocznia wywód genealogiczny z 62 przodków dla osób Pauli, Antoniny i Felixa Sobańskich, druga takiż wywód dla Emilii hr. Łubieńskiej, trzecia takiż dla osoby Adolfa Bożeniec-Jełowickiego, czwarta dla Seweryna hr. Drohojowskiego, piąta zaś przedstawia graficznie połączenie czterech powyższych wywodów, dla potomstwa połączonych między sobą małżeństwami powyżej wymienionych osób. Po tablicach następują sumaryusze aktów, popierających źródłowo powyższe zestawienia. Podnieść tu należy, że za źródła do poparcia filiacyi służyły jedynie dokumenty archiwalne, z których najdawniejszy sięga 1643 r. Kończy książkę alfabetyczny spis osób, z podaniem przy każdem nazwisku odnośnego numeru tablicy lub strony tekstu. Wartość tej pracy dla heraldyki jest sama przez się widoczna, podnosić jej przeto nie będę, nadmienię tylko, że jest to u nas pierwsza ogłoszona drukiem praca tego rodzaju.

Jedyne, co mojem zdaniem w książce tej nie zupełnie jest właściwe, to jej tytuł. „Drzewo“ — oznacza zestawienie znane w języku niemieckim pod nazwą „Deszendenztafel“, w prze-

ciwstawieniu do „Wywodu“ oznaczającego t. zw. „Ahnen-Tafel“, z tem ostatniem też oczywiście w tej pracy mamy do czynienia. Polską terminologię dla tych pojęć ustalił Jan hr. Drohojowski w nadmienionej wyżej recenzyi i utrzymanie się przy tej terminologii uważałbym za słuszne. Bliższe, w tytule, określenie tego „Drzewa genealogicznego“ — jako „Sobańskich, Jełowickich, Drohojowskich“, uważałbym za zbyt uogólniające i nieodpowiednie do samego pojęcia genealogicznego wywodu, jako „zestawienia osób, od których pewien osobnik (der Probant) pochodzi w prostej linii, tak po mieczu, jak i po kądzieli“, a więc pewien osobnik, lub rodzeństwo tylko, nie zaś rodziny całe, jak to z tytułu można by wnosić. Omyłek druku jak „Las“, zam. „Sas“ (herb) na tabl. III. i trochę niewyraźnego pod względem graficznym przedstawienia tablic, do błędów pracy samej zaliczać niepodobna.

Ludgard hr. Grocholski (Lwów).

Spiski licam Wysoczajsze pożałowannym dipłomami z gerbami na dworjanskoje dostoinstwo Wsierossijskoj Imperii i Carstwa Polskawo, sostawili **W. Łukomskij i S. Trojnickij.** Petersburg, 1911 str. 79.

Książeczka, której tytuł wyżej podajemy, jest dopełnieniem wydanego przez autorów dziełka p. t.: *„Ukazatiel k' Wysoczajsze utwierżdennym Obszczemu Gerbowniku dworjanskich rodow Wsierossijskoj Imperii i Gerbowniku dworjanskich rodow Carstwa Polskawo“.* Część pierwsza tego uzupełnienia podaje spis szlachty rosyjskiej i dlatego przedstawia dla nas mniejszy interes, jakkolwiek znajdzie się zapewne i tu trochę szlachty polskiej z Litwy i Rusi. Druga część zawiera prawie wyłącznie polskie nazwiska, rodzin, które otrzymały rosyjskie szlachectwo.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego w r. 1815 cesarze rosyjscy, jako królowie polscy, wydawali dyplomy szlacheckie z herbami rodzinom polskim. Do r. 1836 teksty tych dyplomów z opisaniem herbów, przeważnie sztucznie wytworzonych (np. Szczerbiec, Krzyżak, Odsiecz, Wieniec, Błogosław i t. d.), ogłaszano w „Dzienniku praw“ Królestwa Polskiego. Wydawanie tych dyplomów przeszło następnie w tym roku na Heroldyę Królestwa Polskiego a po jej zniesieniu na Radę stanu w roku 1861. Gdy jednak i ta instytucya zakończyła swój żywot w r. 1867, oddano odpisy tych ostatnich dyplomów do Departamentu Heroldyi, które posłużyły jako materyał do ułożenia *„Sbornika dipłomnych gerbow Polskawo dworjanstwa, niewniesiennych w Obszczij Gerbownik* w r. 1897. Na tych źródłach oparli się wydawcy omawianego zestawienia. Zestawienie to ułożono w porządku alfabetycznym wedle nazwisk. Przy każdem nazwisku podano imię i herb, wreszcie datę wystawienia dyplomu (dzień, miesiąc, rok). Nadto przy tych rodach, które otrzymały szlachectwo przed r. 1836 wskazano tom i stronę „Dziennika praw“, w którym ogłoszone są teksty dyplomów, podobnie zaznaczono te herby, których rysunki znajdują się w wydawnictwie p. t. *„Gerby tretiej czasti Gerbownika dworjanskich rodow Carstwa Polskawo...“ 1910.*

Urzędowe to wydawnictwo *„Spiskow“* odbito tylko w 50 egzemplarzach. *S. S.*

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 8. lipca b. r. nadesłali wkładki za lata ubiegłe: Dylewski Jan dr., Lwów K 36 i Biblioteka hr. Tarnowskich, Dzików K 12.

Wkładki na rok 1912: Giżycki Gozdawa J. M., Kraków — Świrski Władysław, Kamieniec podolski — Leśniewicz Zygmunt, Muksza wielka — Drohojowski Stanisław Konstanty, Czorsztyn i Ruciński Stefan, Poznań po K 12, — Szaszkiewicz Józef, Ładyhy i Szaszkiewicz Kazimierz, Ładyhy po K 24, — Grużewski Bolesław, Johanpol K 10 h 14 — Łukański-Herz Zygmunt, Warszawa K 14 — Jabłoński Kazimierz, Kraków K 6 — Głażewski Ostoja Wacław, Wysocin rub. 5 — Dylewski Jan dr., Lwów K 4.

Przystąpili do Towarzystwa: Starzeński Karol, Warszawa rub. 6 — Zieliński Stanisław, Brzozówka K 14 — Klechniowski Sas Henryk Kijów rub. 5 — i Gayer Ludwik Wilhelm br., Warszawa rub. 12.

Za wydawnictwa: Bem de Cosban W. Zalesie K 3 h 78 — Księgarnia Gubrynowicz i Sp., Lwów K 21 — N. N. K 6 — Ułaszyn H. dr. Lipsk K 5 — i Księgarnia Zienkowicz i Chęciński, Lwów K 4 h 80.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Władysław Semkowicz.**

Z dawnych metryk katedry na Wawelu w Krakowie.

Chrzty Neofitów.

(Ciąg dalszy).

Oprócz poprzednio przytoczonych, napotykamy w metrykach katedry krakowskiej szereg dorosłych osób, urodzonych jużto z niechrześcijańskich rodziców, jak z Izraelitów, Scytów [1]), Tatarów, Turków, jużto z Aryan, lecz później nawróconych, ochrzczonych i przyjętych na łono katolickiego kościoła. Wysocy dostojnicy, tak duchowni jako i świeccy, biorący udział przy chrzcie neofitów, świadczą wymownie, z jaką troskliwością Kościół garnął pod swe opiekuńcze skrzydła istoty najbardziej poniżone i wzgardzone w mniemaniu świata. I tak ochrzcił:

— R. 1600 d. 15. października Paweł Demski, sufragan krakowski: Justynę Izraelitkę z Krakowa.

— R. 1601 d. 28. stycznia Bernard Maciejowski, biskup krakowski: dwóch Scytów (Scythae), Jana i Andrzeja. Patr. Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda i Dorota Rogozińska, podstarościna, krakowscy. Zygmunt Myszkowki, kasztelan wojnicki, i Jadwiga z Pruchnickich Choinacka, burgrabina krakowska.

— R. 1602 d. 27. stycznia Bernard Maciejowski: Samuela Szczepanowskiego, Aryanina. Patr. Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda i starosta krak., i Chrystyna Wężykówna, żona Zygmunta Dębińskiego.

— R. 1602 d. 23. czerwca Piotr Skarga [2]) Soc. Jesu: Andrzeja Tatara (Tartarus), młodzieńca 16-letniego, którego też własnoręcznie wpisał do księgi metryk. Patr. Andrzej Bobola, sekretarz król. i Stanisław Sieciński, kanonik krakowski.

— R. 1602 d. 26. lipca Bernard Maciejowski: dwóch Scytów, Piotra i Pawła. Patr. Jerzy Mniszech wojewoda sandomierski, i Paweł Wołucki, biskup kamieniecki [3]).

— R. 1603 d. 29. marca Bernard Maciejowski: dwóch Scytów, Pawła i Jana.

— R. 1603 d. 4. czerwca Mikołaj Dobrocieski, kononik krakowski: Zofię de Lancut, córkę Wawrzyńca i Katarzyny Orłowskich, Aryan. Patr. Andrzej Bobola, komornik królewski, star. pilznieński, i Anna z Sarbiewskich Opacka, podkomorzyna warszawska.

— R. 1606 d. 4. sierpnia Bernard Maciejowski, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, prymas królestwa: Bernarda, Izraelitę. Patr. Maciej Pstrokoński, biskup przemyski, I Stanisław Miński, wojewoda łęczycki.

— R. 1607 d. 10. czerwca Jan Sokołowski, wikary katedralny: Andrzeja Turka (Turca), syna Hybrama i Phaty, małżonków z miasta Simandre (we Francyi). Patr. Michał Konarski, kasztelan chełmski, w imieniu i zastępstwie królewicza Władysława, i Dorota żona Piotra Kompani, dowódcy gwardyi pieszej.

— R. 1607 d. 27. grudnia Mikołaj Dobrocieski: Pawła Budzyńskiego, młodzieńca 18-letniego Aryanina. Patr. Stanisław Sieciński i Jan Fox, kanonicy krakowscy.

— R. 1612 d. 29. września Tomasz Oborski, sufragan krakowski: Michała, Izraelitę z Krakowa.

— R. 1615 d. 8. grudnia Tomasz Oborski: dwóch Scytów, Mikołaja i Alberta. Patr. Stanisław Zdanowski i Anna Palczowska.

— R. 1644 d. 26. marca Tomasz Oborski, sufragan krak.: Stanisława, Scytę. Patr. Marcin Piegłowski, zastępca wielkorządcy, i Barbara Opacka, żona Zygmunta, wielkorządcy krak. zamku, podkomorzego warszawskiego.

— R. 1648 d. 1. stycznia Albert Lipnicki, sufragan krak.: Stefana Podoskiego, młodzieńca urodzonego z szlachetnych rodziców aryańskich. Patr. Jan Skarszewski, kanonik krak., i Katarzyna z Jędrzejowskich Smietanczyna, podstarościna i sędzina grodu krakowskiego.

— R. 1648 d. 3. maja Albert Chwalikowski, wikary katedralny: dwóch Aryan, Piotra i Jana, ojca i syna.

— R. 1660 d. 7. listopada Mikołaj Oborski, sufragan krak.: Katarzynę Rogalankę, urodzoną z szlachetnych rodziców Aryan na Rusi. Patr. Andrzej Olszowski, referendarz królewski, dziekan krak., i Katarzyna Wierzbowska, wojewodzina brzesko-kujawska.

[1]) Scytowie — ogólna nazwa ludów koczowniczych nad morzem Czarnem i Kaspijskiem, oraz w Azyi wschodniej.

[2]) Kaznodzieja nadworny króla Zygmunta III. (1588—1612), † 27. września 1612 w Krakowie.

[3]) Był on równocześnie opatem mogilskim (1600–1616).

— R. 1662 d. 27. maja Mikołaj Oborski: Jadwigę, Aryankę, córkę nob. Jana Gołeckiego, żonę gener. Andrzeja Prokopa Zeliszewskiego. Patr. Jan Kazimierz Waxman, dr. ob. praw, protonotaryusz apostol., kanonik krak. i kielecki, archidyakon zawichojski, sekretarz królewski i Jadwiga Tomisławska, podstarościna krakowska.

— R. 1663 d. 13. lutego Mikołaj Oborski: Magnificam Dominam Theophilam Łaznińska, Aryankę.

— R. 1668 d. 12. lutego Polikarp, natione Moschus, przeszedł na obrządek łaciński.

— R. 1674 d. 11. marca Szymon Berski, wikary katedralny: Stanisława 14-letniego Izraelitę ze wsi Janów. Patr. Walenty Matuszowski, i Katarzyna Czerna, starościna parnawska.

— R. 1674 d. 26. sierpnia Hieronim Rusocki, kanonik krak.: Jana Strektyn, 40-letniego Aryanina, podówczas uwięzionego. Patr. Wacław Morsztyn, starosta kowalski, i Stanisław Morsztyn, komendant krakowskiego zamku.

— R. 1681 d. 16. października Józef Bernardyn Zebrzydowski, kononik krakowski: Generosum et Magnificum Paulum Gaspar. Stawski, Aryanina z ziemi krakowskiej. Patr. Kasper Cieński kanonik krak., i Otylia z Szembeków, żona Jana Czarneckiego, podstarościego krakowskiego.

— R. 1686 d. 16. maja Stanisław Szembek, archidyakon zawichostski, kanonik krak.: Generosum Adamum Szembek, Aryanina. Patr. Franciszek Szembek, kasztelan sanocki[1]), wraz z małżonką swoją.

— R. 1692 d. 10. sierpnia Krzysztof Taranowski, kantor katedry krakowskiej: Stanisława Krzysztofa, 15-letniego Izraelitę z Warszawy, któremu nadał odtąd nazwisko Jakubowski.

— 1696 d. 3. lipca Andrzej Olszowski, kanonik krak.: dwoje Izraelitów, Franciszka Zygmuntowskiego, i jego żonę Maryannę Annę. Patr. Franciszek Wielopolski, starosta krak., i Elżbieta Dorota Radziwiłłowa, podkanclerzyna litewska.

— R. 1696 d. 12. sierpnia Kazimierz Łubiński kanonik krak., kustosz wiślicki, sekretarz królewski: Wawrzyńca Lewikowskiego, Izraelitę. Patr. Kasper Cieński, dziekan krak., sekretarz królewski, i Teresa Wielopolska, starościna krakowska.

R. 1699 d. 11. stycznia Andrzej Daniel Chin, wrzekomo dr. teologii i ob. praw, rodem z Pomorza, superintendent luterski z Królewca, wyrzekł się swej sekty w katedrze wobec Stanisława Szembeka, sufragana krakowskiego, i przyjął w czasie sumy komunię św. Ale to wszystko pozornem i udanem było, pokazało się bowiem, że ów oszust był subdyakonem u Minorytów, lecz opuścił zakon i pojął żonę. Uwięziono go wreszcie i dowiedzono mu oszustwa, lecz salwował się ucieczką.

— Tegoż roku 26. kwietnia Kazimierz Łubiński: Józefa Kazimierza (nieznanego z nazwiska), 20-letniego młodzieńca Aryanina.

Podobnych nawróceń dałoby się odszukać niezawodnie więcej w metrykach innych parafii krakowskich, których w XVII wieku było w samym Krakowie ogółem 10, podobnie jak dzisiaj[2]) Tym sposobem możnaby uzyskać pełniejszy obraz ilości i jakości nawróceń, sądzę jednak, że i ten krótki szkic daje nam o tem dostateczne pojęcie.

II. Metryki Ślubów 1608—1699.

W II. części tej samej księgi przechowały się nieliczne metryki ślubów, przeważnie z II. połowy XVII wieku. Są jednak ciekawe także z tego względu, że niektórzy z pomiędzy nowożeńców ubiegali się o to, żeby ich związki małżeńskie błogosławiono przy ołtarzu św. Stanisława, biskupa i męczennika, czyli jak wówczas pisano *ad sepulchrum S. Stanislai,* którego szczątki spoczywają w wspaniałej, srebrnej trumnie, w samym środku głównej nawy katedry krakowskiej. Oznaczam te śluby stale w pojedynczych pozycyach gwiazdką.

* * *

Achingier Stanisław nob. z Anną Wałkanowską 9. października 1683*. Ben. Piotr Jordan, kanonik krak. Św. Stanisław de Zdanów Zdanowski, pisarz gr., i Jan Aleksander de Korabniki Waxman, burgrabia, krakowscy.

---

[1]) W metryce mylnie zanotowano: castelanus becensis, gdyż w tym czasie (1685—1689) był on kasztel. sanockim, następnie kamienieckim.

[2]) Nie wliczamy jednak do tego parafii na Zwierzyńcu bo ta dopiero w roku 1910 przyłączoną została do właściwego Krakowa.

Białecki de Białocin Piotr nob. z Konstancyą Bielską 1. września 1675*. Ben. Hieronim Russocki, kanonik krak., prob. oświęcimski. Św. Stanisław de Chodel Rożanka, pisarz gr., Franciszek Kamocki regens kancel. gr., krakowscy, i Władysław de Kuczków Kuczkowski.

Bobolski Albert nob. z Chrystyną Boiszowską 19. maja 1647.

Bodzenta de Kruszczów Stanisław gen. z Elżbietą Osuchowską, wdową po Andrzeju Brażyńskim, 22. grudnia 1647[1]). Ben. Jan Chryzostom Bodzenta, dr. ob. praw, protonotaryusz apostolski kapituły krakowskiej.

Borowski Franciszek gen. z Agnieszką Morsztynową, wdową po Aleksandrze Morsztynie, wojewodzic inflanckim 10. marca 1665.

Chwiliński Albert nob. z Teresą Zdrojowską 29. września 1667.

Ciemoński Grzegorz Stanisław nob. z Cecylią Karczewską 30. października 1667[2]).

Cikowski Stanisław gen. z Barbarą Nielepcówną 10. lutego 1691. Św. Jan Wojeński, wojski, Stanisław Zdanowski, pisarz gr., krakowscy.

Cybulski Aleksander gen. z Dorotą Kulpińską 5. sierpnia 1686.

Dąbski de Lubraniec Stanisław gen. z Anną Zdziańską de Zdzianna 27. listopada 1684. Ben. Mikołaj Oborski, sufragan krak. Św. Józef Zdziański, administrator wielkorządztwa, i Stanisław Zdanowski, pisarz gr. krak.

Dębiński Michał gen. z Teresą Mayową 28. września 1664.

Drozdowski Franciszek nob. z Aleksandrą Śmietanczanką 18. kwietnia 1655[3]).

Duan Jan Chryzostom (Gallus) nob., dworzanin królewski, z Maryanną (gallicae gentis z fraucymeru królowej) 9. listopada 1683[4]). Ben. Andrzej Załuski, biskup kijowski.

Dzikowski de Dzików Andrzej nob. z Dorotą Godziembianką 2. czerwca 1648. Św. Marcin Piegłowski, zastępca wielkorządcy, i Mikołaj Czarnowolski, regens gr.

Gabiński Zbigniew nob., komendant załogi krak. zamku, z Leonorą Bielską wdową 9. stycznia 1670.

Gniewosz de Oleksów Stefan gen. z Barbarą Siemońską 29. lipca 1688*. Św. Franciszek i Jan Wielopolscy (bracia), hr. na Żywcu i Pieskowej Skale, Jerzy hr. na Wiśniczu Lubomirski, starosta sandecki, Jan z Zimnejwod; Gliński, łowczy sandom., i Jan z Męciny Krzesz, podstarości biecki.

Gołuchowski Gabryel nob. z Anną Wizemberkówną 15. lutego 1665*. Św. Michał Zebrzydowski, miecznik koronny, starosta krak., lanckoroński, i Jan Karol Czartoryski, książę na Klewaniu, podkomorzy krakowski.

Górnicki Andrzej nob. z Katarzyną Głogowską 11. stycznia 1698*.

Gugliantini Jan Warzyniec nob. z Katarzyną Teresą Kosówną 7. sierpnia 1689.

Hynicz Stanisław Salomon nob. z Magdaleną Pruchnicką 26. sierpnia 1673. Św. Michał Czerny, star. parnawski, zastępca wielkorządcy krak. zamku, i Walenty Matuszowski.

Jankowski Marcin nob. z Maryanną Krzykowską 25. listopada 1644.

Kanafeiski Eliasz, nob. z Zofią Borkowską 11. lutego 1638.

Karczewski Stanisław nob. z Anną Pilecką 9. lutego 1670. Św. Jan Wielopolski, starosta, i Stefan Księski, podstarości, krakowscy.

Kędzierski Albert nob. z Katarzyną Skrzeczyńską 9. listopada 1673. Św. Michał Czerny, star. parnawski, zastępca wielkorządcy krak. zamku, i Stanisław de Strzelce Marcinkowski.

Kochowski Jan, gen z Chrystyną Łysakowską wdową 14. listopada 1682[5]). Ben. Stanisław Szembek, kanonik krak., archidyakon zawichojski, sekretarz król. Św. Wespazyan Kochowski[6]) i Zygmunt Zborowski.

Koryciński Franciszek gen. dworzanin król., z Maryanną Michałowską, córką Jakóba kasztelana bieckiego, 22. listopada 1660[7]). Ben. Andrzej Trzebicki, biskup krak. Św. Król Jan Kazimierz z Królową, Antoni Pignatelli, nuncyusz papieski[8]), i senatorowie koronni.

Kowalski Jan nob. z Izabelą Zabłocką 7. marca 1639.

Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).

---

[1]) In capella Thomiciana, omissis bannis de licentia Alber. Lipnicki, sufrag. crac.
[2]) Omissis bannis de licent. Andr. Trzebicki ep. crac.
[3]) In capella Rorantistarum in arce crac.
[4]) In capella Zadzikoviana.
[5]) In eccles. B. V. M. in Arenis (na Piasku) de licentia Nicol. Oborski, suffr. crac,
[6]) Historyk-poeta, zob. Estreicher: Bibliogr. T. XIX. 377—381.
[7]) In domo privata „Krzysztofory“ in circulo crac. (Rynek L. 35).
[8]) Późniejszy papież Innocenty XII. (1691—1700).

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.